

Po zamknięciu obrad 4 ministrów

## Próba bilansu

Dalekopisem z Genewy

W chwili zakończenia konferencji czterech ministrów dziennikarzom rozdano przez oficjalnych dokumentów. Tekst oświadczenia trzech ministrów zachodnich w sprawie Niemiec. Dołączono do niego teksty krótkich listów, skierowanych przez ministrów zachodnich do rządu w Bonn i do burmistrza zachodniego Berlina.

Listy te redagowane są w taki sposób, jakby rząd Adenauera reprezentował całe Niemcy, a burmistrz zachodniej części Berlina — całe miasto. Ministrowie zachodni zachowują się tak, jakby nie istniała NRD i jakby nie było wschodniej części Berlina. Nie widzą ani rządu NRD ani burmistrza wschodniego sektora Berlina.

Ta dobrowolnie przez nich obrana postawa ślepoty politycznej charakterystyczna była dla trzytygodniowych obrad konferencji genewskiej. Panowie Dulles, Mac Millan i Pinay nie chcieli widzieć pewnych faktów. Fakty te przez to oczywiście nie przestały istnieć, ale ich lekceważenie przez ministrów zachodnich uniemożliwiło pozytywny wynik konferencji.

Gdy omawiano pierwszy punkt porządku dziennego, ministrowie zachodni nie chcieli zauważyć ani faktu istnienia NRD, ani faktu, że naród niemiecki ma coś do powiedzenia w sprawie Niemiec, ani faktu, że Związek Radziecki nigdy nie zgodził się na przekazanie NRD do rąk militarystów niemieckich. „Poświęcenie” NRD miało być ceną za układ o bezpieczeństwie Europy. Związek Radziecki nie mógł się zgodzić na taką cenę (i ministrowie zachodni o tym dobrze wiedzieli) bo uiszczenie tej ceny prowadziłoby do spotęgowania militarystyki niemieckiej i do wzrostu napięcia w Europie.

Przy drugim punkcie porządku dziennego (problem rozbrojenia) ministrowie zachodni „nie zauważyli” takiego drobiazgu, jak broń atomowa. W ostatnim dniu obrad przedłożyli oni swój projekt deklaracji na temat rozbrojenia. Jest to chyba jeden z najbardziej dziwnych dokumentów konferencji. Nie ma w nim słów „broń atomowa” czy „wodorowa”, czy „jądrowa”, przez co oczywiście broń ta nie przestaje istnieć. Nie zauważyli oni również faktu, że żaden system kontroli nie zastąpi rozbrojenia, nie zmniejszy ciężaru zbrojeń.

Wreszcie trzeci punkt porządku dziennego — kontakty między Wschodem i Zachodem. Gdy mowa była o wymianie gospodarczej, ministrowie zachodni nie chcieli widzieć narzuconych przez Amerykę ograniczeń handlu międzynarodowego.

Minister Molotow przy wszystkich trzech punktach porządku dziennego konferencji stał na gruncie rzeczywistych faktów. Bronił on istnienia i osiągnięć NRD i przeciwstawiał się wzmożeniu niu militarystyki niemieckiej. Bronił konieczności rozbrojenia i przeciwstawiał się wyścigowi zbrojeń pod szyldem kontroli. Bronił wzmożenia wymiany Wschód—Zachód i przeciwstawiał się dyskryminacyjnym metodom „listy towarów zakazanych”.

Czy znaczy to, że konferencja była niepotrzebna?

(Dalszy ciąg na str. 2)

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 20 gr

# ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, piątek 18 listopada 1955 r. Nr 276 (690)

## 4 ministrowie opuścili Genewę Min. Molotow przed odlotem złożył oświadczenie

GENEWA (PAP). — Dnia 17 bm. wyjechał z Genewy pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow.

Przed odlotem minister Molotow złożył następujące oświadczenie:

Na końcowym posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych delegacja radziecka sformułowała swój pogląd i oświadczyła o wynikach konferencji. Była przy tym mowa zarówno o znaczeniu konferencji, jak i o tym, czego konferencja nie zdołała do końca. W imieniu delegacji radzieckiej pragnęlibyśmy wyrazić naszą wdzięczność rządowi federalnemu Szwajcarii, władzom kantonu genewskiego i miastu Genewy za ich tradycyjną gościnność oraz przekazać mieszkańcom Genewy i całemu narodowi szwajcarskiemu nasze pozdrowienia i najlepsze życzenia.

Na pół godziny przed ministrem Molotowem opuścił Genewę minister spraw zagranicznych W. Brytanii Harold Mac Millan.

Sekretarz stanu USA, John Foster Dulles i minister spraw zagranicznych Francji Antoine Pinay opuścili Genewę dnia 16 bm. w godzinach wieczornych.

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że delegacja rządowa Związku Radzieckiego z ministrem W. M. Molotowem na czele, w przejeździe z Genewy do Moskwy, przybyła 17 bm. w południe do Berlina.

- Siedziba Powszechnej Konfederacji Pracy obsadzona przez wojsko
- Rząd uznał strajk za nielegalny

## Wydarzenia w Argentynie

NOWY JORK (PAP). — Agencja zachodnie donoszą z Buenos Aires, że w nocy ze środy na czwartek silne oddziały policji otoczyły również i przeprowadziły rewizję w siedzibie związku zawodowego kolejarzy, jednego z dwóch największych argentyńskich związków zawodowych.

Agencja United Press podaje, że w czasie strajku jakieś małe miejsce między wojskiem a strajkującymi robotnikami w Buenos Aires w środę zostało rannych co najmniej 5 osób.

Agencja France Presse twierdzi, że minister pracy, Migone, oświadczył, iż rząd argentyński uważa strajk za nielegalny i że wszyscy robotnicy biorący w nim udział zostaną zwolnieni z pracy.

Strajk robotników argentyńskich spowodował m. in. trudności w komunikacji kolejowej, co z kolei doprowadziło do braku żywności w niektórych miejscowościach.

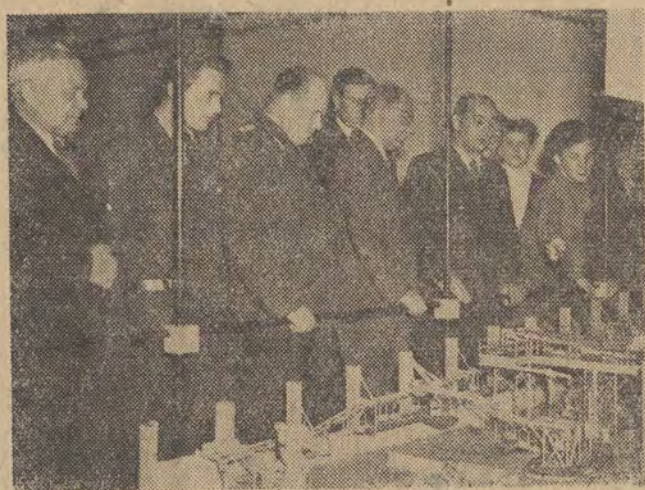
Co zdaniem admirała Storrsa jest krokiem naprzód w realizacji planów SEATO

NOWY JORK (PAP). — W Honolulu zakończyła się konferencja przedstawicieli krajów wchodzących w skład bloku wojennego Azji południowo-wschodniej (SEATO). Jak wynika z doniesień prasy, na konferencji tej wyżsi oficerowie USA, Anglii, Francji, Australii, Nowej Zelandii, Pakistanu, Filipin i Syjamu opracowali dokładne plany wspólnych operacji sił zbrojnych wymienionych państw i omówili możliwość zastosowania broni atomowej w rejonie południowo-wschodnim Azji „w wypadkach wyjątkowych”. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych kontradmirał Storrs oświadczył, że uczestnicy konferencji uczynili znaczny krok naprzód w realizacji planów SEATO.

## Atomowcy angielscy w Moskwie

MOSKWA (PAP). — 16 bm. przybyła do Moskwy na zaproszenie Akademii Nauk ZSRR delegacja angielskich uczonych — specjalistów w dziedzinie energii atomowej.

Na czele delegacji, w skład której wchodzi szereg wybitnych fizyków, stoi członek Królewskiego Towarzystwa Naukowego dr B. F. Shonland.



## Separalistyczne oświadczenie ministrów USA, Anglii i Francji

GENEWA (PAP). — Przed wyjazdem z Genewy ministrowie trzech mocarstw zachodnich oświadczyli, że nie uznają oświadczenia radzieckiego o bezpieczeństwie Europy.

W tym celu wysunęli oni propozycję „w sprawie zjednoczenia Niemiec drogą wolnych wyborów w roku 1956 i w sprawie układu, który u dzieliłby Związek Radziecki od Niemiec”. Natomiast „zdzianiem trzech ministrów zachodnich — rząd radziecki „wysunął kontrpropozycję, których następstwem byłby zarówno trwały podział Niemiec, jak i zlikwidowanie zachodniego systemu bezpieczeństwa”.

Po takim przedstawieniu przebiegu dyskusji, oświadczenie głosi, że ministrowie spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich „zdają sobie sprawę, iż wynik ten musi wywołać uczucia okrutnego rozczarowania w narodzie niemieckim na wschód i na zachód od granicy międzystrzałowej, która niesłusznie dzieli obecnie naród niemiecki”. Toteż, według oświadczenia, trzy mocarstwa zachodnie „nie zaniechają wysiłków dla położenia kresu niesprawiedliwości i krzywdzie, jaką stanowi obecny podział narodu niemieckiego i w dalszym ciągu gotowe będą przyczynić się do zapewnienia wszystkim bezpieczeństwu, które osiągnąć można jedynie po zjednoczeniu Niemiec”.

Powyższe oświadczenie przesłane zostało z Genewy do ministra spraw zagranicznych NRF w Bonn, jak również do burmistrza zachodniego Berlina.

## Największa świątynia w Polsce

Uroczyste poświęcenie i otwarcie

### Kościół Mariacki w Gdańsku

GDĄSK (PAP). — 17 bm. odbyła się w Gdańsku uroczystość otwarcia i poświęcenia Kościoła Mariackiego —

### Z pobytu delegacji Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich.

Ceremonii benedykcji dokonał ordynariusz diecezji gdańskiej ks. infułat Jan Cymankowski. Przemawiając do zebranych ks. infułat J. Cymankowski w gorących słowach podziękował rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za odbudowę kościoła.

Odbudowa Kościoła była największą pracą konserwatorską dokonaną w Europie.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich.

Ceremonii benedykcji dokonał ordynariusz diecezji gdańskiej ks. infułat Jan Cymankowski. Przemawiając do zebranych ks. infułat J. Cymankowski w gorących słowach podziękował rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za odbudowę kościoła.

Odbudowa Kościoła była największą pracą konserwatorską dokonaną w Europie.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich.

Ceremonii benedykcji dokonał ordynariusz diecezji gdańskiej ks. infułat Jan Cymankowski. Przemawiając do zebranych ks. infułat J. Cymankowski w gorących słowach podziękował rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za odbudowę kościoła.

Odbudowa Kościoła była największą pracą konserwatorską dokonaną w Europie.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich.

Ceremonii benedykcji dokonał ordynariusz diecezji gdańskiej ks. infułat Jan Cymankowski. Przemawiając do zebranych ks. infułat J. Cymankowski w gorących słowach podziękował rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za odbudowę kościoła.

Odbudowa Kościoła była największą pracą konserwatorską dokonaną w Europie.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich.

Ceremonii benedykcji dokonał ordynariusz diecezji gdańskiej ks. infułat Jan Cymankowski. Przemawiając do zebranych ks. infułat J. Cymankowski w gorących słowach podziękował rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za odbudowę kościoła.

Odbudowa Kościoła była największą pracą konserwatorską dokonaną w Europie.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich.

Ceremonii benedykcji dokonał ordynariusz diecezji gdańskiej ks. infułat Jan Cymankowski. Przemawiając do zebranych ks. infułat J. Cymankowski w gorących słowach podziękował rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za odbudowę kościoła.

Odbudowa Kościoła była największą pracą konserwatorską dokonaną w Europie.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich.

Ceremonii benedykcji dokonał ordynariusz diecezji gdańskiej ks. infułat Jan Cymankowski. Przemawiając do zebranych ks. infułat J. Cymankowski w gorących słowach podziękował rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za odbudowę kościoła.

Odbudowa Kościoła była największą pracą konserwatorską dokonaną w Europie.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich.

Ceremonii benedykcji dokonał ordynariusz diecezji gdańskiej ks. infułat Jan Cymankowski. Przemawiając do zebranych ks. infułat J. Cymankowski w gorących słowach podziękował rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za odbudowę kościoła.

Odbudowa Kościoła była największą pracą konserwatorską dokonaną w Europie.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich.

Ceremonii benedykcji dokonał ordynariusz diecezji gdańskiej ks. infułat Jan Cymankowski. Przemawiając do zebranych ks. infułat J. Cymankowski w gorących słowach podziękował rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za odbudowę kościoła.

Odbudowa Kościoła była największą pracą konserwatorską dokonaną w Europie.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich.

Ceremonii benedykcji dokonał ordynariusz diecezji gdańskiej ks. infułat Jan Cymankowski. Przemawiając do zebranych ks. infułat J. Cymankowski w gorących słowach podziękował rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za odbudowę kościoła.

Odbudowa Kościoła była największą pracą konserwatorską dokonaną w Europie.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich.

Ceremonii benedykcji dokonał ordynariusz diecezji gdańskiej ks. infułat Jan Cymankowski. Przemawiając do zebranych ks. infułat J. Cymankowski w gorących słowach podziękował rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za odbudowę kościoła.

## Już 232 powiaty zwolnione od miarek i odsypów

WARSZAWA (PAP). — Ogołem ze zwolnień od miarek i odsypów korzystają rolnicy 232 powiatów. Są wśród nich już wszystkie powiaty województw: łódzkiego, stalinogrodzkiego, warszawskiego i rzeszowskiego. Natomiast z tego przywileju nie korzystają jeszcze chłopcy 67 powiatów. M. in. w woj. krakowskim z miarek i odsypów nie są jeszcze zwolnieni chłopcy powiatów: Proszowice i Dąbrowa Tarnowska, w woj. lubelskim — Hrubieszów, Tomaszów, Zamość, Krasnostaw, Chełm i Lublin. Szereg takich powiatów znajduje się również w województwach: poznańskim, bydgoskim, zielonogórskim i szczecińskim.

## Aby ożywić gospodarczo i kulturalnie małe miasta

WARSZAWA (PAP). — 17 bm. pod przewodnictwem posła J. Albrechta odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, poświęcone zagadnieniom aktywizacji gospodarczej małych miast.

Pomimo pewnych osiągnięć, poważna liczba naszych małych miast rozwija się, w sensie gospodarczym, zbyt powoli. Członkowie komisji, a m. in. pos. Albrecht wskazywali, że zaniedbanie gospodarki w małych miastach przez terenowe władze i komisje planowania gospodarczego powodowało m. in. niewykorzystanie w dostatecznym stopniu siły roboczej. Wskazywano też, że szybka decyzja wyasygnowania nawet skromnych nieraz sum na odbudowę zdeprawowanego zakładu przemysłowego może w poważnym stopniu przyczynić się do ożywienia działalności gospodarczej niewielkiego miasta.

Wielu posłów podkreślało konieczność zwrócenia większej uwagi władz terenowych i centralnych na budownictwo socjalne i

## Urny z prochami ofiar tragicznego wypadku w Korei złożone zostaną na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach

19 listopada br. o godz. 12.00 zostaną przywiezione na lotnisko Okęcie specjalnym samolotem wojskowym urny z prochami poległych na posterunku pracowników przedstawicielstwa polskiego w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei: mjr Jakuba Zygielskiego, kpt. Władysława Rudnika i por. Zygfryda Zielińskiego.

Z lotniska Okęcie urny z prochami zostaną przewiezione na Cmentarz Wojskowy na Powązkach. Pogrzeb odbędzie się o godz. 12.30.

## Pastor Tomlinson ogłosił się „królem narodów” i zakłada własne państwo

PARYŻ (PAP). — Jak donosi ze Stambułu Agencja France Presse, przybył tu w czwartek rano pastor Hower A. Tomlinson, tytułując się „królem narodów”. Odpowiednio do tej godności pastor Tomlinson paraduje w jaskrawym płaszczu królewskim i z koroną na głowie. Oryginalnego gościa powitał na dworcu stambuńskim tłum ciekawych.

W wywiadzie z korespondentem France Presse, Tomlinson oznajmił, że postanowił założyć własne „niezależne państwo” w pustyni syryjskiej na terenie, który ostatnio nabył specjalnie w tym celu. Spodziewa się on, że już za rok w stolicy tego „państwa”, która ma nosić nazwę „Um-El-Egimel”, będzie mógł zebrać się parlament.

Samozwańczy „król narodów” opowiada, że „odczuwa podrobie o królestwie po Europie spotkał się z gorącym przyjęciem we Francji. Włoszech a zwłaszcza Grecji. Obecnie wybiera się pociągiem do Ankarę i Teheranu, a następnie pieszko do Bełchem przez Irak i Jordanię, na miejsce, które upatrzył na nowe „państwo”.

## Młody Churchill czekał jak pies, a jego żona miauczała jak kot

LONDYN (PAP). — Agencja United Press podaje, że John Spencer Churchill, kuzyn ó. premiera Winstonona Churchilla i szwagier premiera Edena oraz jego żona Kathlyn zostali skazani na grzywnę i polityczne koszty sądowych za zakłócenie w stanie nietrzeźwym porządku publicznego na ulicy oraz używanie ordynaryjnych wyrazów. „Młody” Churchill — podaje UP — w momencie, gdy został zatrzymany, czekał jak pies. Nieco odmiennie zachowywała się jego żona, która miauczała jak kot.

## ZE SWIATA

GENEWA. — 17 listopada odbyło się tu kolejne posiedzenie ambasadorów Chińskiej Republiki Ludowej i Stanów Zjednoczonych. Następne posiedzenie wyznaczono na 23 listopada br.

RZYM. — 64-letni mieszkaniec jednej z wiosek koło Piedimonte uratował życie przeszło 40 chorym, oddając w ciągu trzech ostatnich lat 25 litrów krwi.

LONDYN. — Z Valetta (Malta) donoszą, że w czwartek rano osiadła na mieście w pobliżu

miejscowej plaży francuska łódź podwodna „Mille”, która odbywała rejs ćwiczebny po Morzu Śródziemnym. Po dłuższych wysiłkach udało się przyholować „Mille” do portu dla dokonania reperacji.

TRIPOLIS. — Libia będzie otrzymywać uzbrojenie dla swojej armii od Stanów Zjednoczonych i Anglii. Pierwsza partia czołgów, karabinów maszynowych itp. nadejdzie 1 grudnia br.

LONDYN. — Jak donosi prasa brytyjska, ludność Malajów w dniu 30 czerwca br. wynosiła 7.272.076 osób.

# Przemówienia czterech ministrów na temat wyników

## Oświadczenie W. M. Mołotowa

Główną sprawą, którą wypadło nam rozpatrzyć, była sprawa bezpieczeństwa europejskiego i w związku z tym kwestia niemiecka.

Naturalne jest, że dla narodów Europy na pierwszym miejscu stoi problem bezpieczeństwa europejskiego. Kwestia niemiecka zaś jest podporządkowana temu problemowi. Jeśli będzie zapewnione bezpieczeństwo europejskie, tym samym będzie zapewnione również bezpieczeństwo narodów niemieckiego i powstała maksymalnie korzystne warunki dla rozwiązania całego problemu niemieckiego łącznie ze sprawą zjednoczenia Niemiec.

Jeżeli niektóre państwa zachodnie nie są jeszcze gotowe do utworzenia organizacji bezpieczeństwa zbiorowego dla całej Europy, można by zacząć od paktu bezpieczeństwa dla części Europy, z udziałem obu istniejących państw niemieckich oraz tych krajów europejskich, które już obecnie gotowe są przystąpić do tej organizacji. Dyrektywy szefów państw zawierają wręcz wyraźną wytyczną w tej sprawie.

Ze strony przedstawicieli USA, Francji i W. Brytanii wystąpiła na jaw tendencja, która bynajmniej nie odpowiadała postanowieniom szefów rządów. Domagano się od nas zgody nie tylko na remilitaryzację Niemiec zachodnich — która już jest w toku po układach paryskich — lecz także na remilitaryzację Niemiec wschodnich oraz na włączenie całych Niemiec do militarnych ugrupowań państw zachodnich. Wszystko to proponowano dokonać w drodze odpowiednich wyborów ogólnoniemieckich według tzw. „planu Edena”. Propozycja taka nie mogła się spotkać z poparciem wszystkich uczestników konferencji.

Aczkolwiek o Niemczech przedstawiciele mocarstw zachodnich wiele i chętnie mówili, to jednak nie zgodzili się oni nawet na wysłuchanie przedstawicieli narodu niemieckiego, odrzucając naszą propozycję w sprawie zaproszenia przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej. Faktu tego nie można uważać za sprawiedliwy. Dyskusja nad problemem niemieckim była skazana na niepowodzenie już bodaj z tego powodu, że odbyła się bez udziału Niemców.

Do czego doprowadziła dyskusja nad zagadnieniem bezpieczeństwa europejskiego i Niemiec?

Dyskusja wykazała, że można zapewnić bezpieczeństwo europejskie również przy istnieniu dwóch państw niemieckich. Konieczne jest jednak w tym celu odrzucenie planów remilitaryzacji Niemiec — bądź układów paryskich, bądź też nowych, daleko idących zamierzeń, które obejmują nie tylko Niemcy zachodnie, lecz i wschodnie.

Dyskusja wykazała również, że rozwiązanie kwestii niemieckiej powinno stać się przede wszystkim sprawą samych Niemców i że bez udziału Niemców rozpatrzenie kwestii niemieckiej w ogóle nie może być owocne.

Wszystko to dowodzi, że propozycja Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie utworzenia Rady Ogólnoniemieckiej, zawarta w orędziu rządu NRD do naszej konferencji jest aktualna i całkowicie słuszna.

Trzeba, aby rozpoczęły się zbliżenie i współpraca między NRD i NRF. Bez tego nie można przygotować zjednoczenia Niemiec.

Omówienie problemu bezpieczeństwa europejskiego i Niemiec nie doprowadziło nas jeszcze do uzgodnionych wniosków. Żywimy jednak nadzieję, że dyskusja ta przyniesie korzyść, że rozwiązanie tych problemów nie będzie się przewlekać, że osiągniemy uzgodnione wnioski i decyzje.

Konferencja poświęciła wiele uwagi problemowi rozbrojenia. Problem ten dotyczy najważniejszych interesów wszystkich narodów.

W dyrektywach szefów rządów w sprawie rozbrojenia dano wyraz dążeniom do usunięcia groźby wojny i do zmniejszenia ciężaru zbrojeń.

Wbrew tym jasnym dyrektywom usiłowano tutaj przedstawić sprawę tak, jak gdyby niemożliwe było w chwili obecnej urzeczywistnienie ogólnego programu rozbrojenia, oraz proponowano ograniczyć się do ustanowienia kontroli i inspekcji bez podjęcia żadnych kroków w kierunku zredukowania zbrojeń. Takie podejście do sprawy rozbrojenia nie może dać pozytywnych wyników.

Stanowisko Związku Radzieckiego jest jasne i konsekwentne.

Związek Radziecki wychodzi z założenia, że w obecnej sytuacji istnieją możliwości osiągnięcia poważnych sukcesów w dziedzinie rozbrojenia, w tym również w kwestii usunięcia niebezpieczeństwa nagłego ataku atomowego. W dzisiejszych warunkach, tj. zanim będzie zawarta powszechna konwencja przewidująca całkowity zakaz broni atomowej, ogromne znaczenie miałyby moralno-polityczne potępienie stosowania broni atomowej i wodorowej. Gdyby takie moralno-polityczne potępienie zostało uchwalone przez Organizację Narodów Zjednoczonych z inicjatywą reprezentowanych tu czterech państw, niesposób byłoby się z tym nie liczyć.

Celowi temu odpowiadają także nasze propozycje, aby Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Wielka Brytania i Francja oświadczyły, że nie użyją pierwsze broni atomowej i wodorowej.

Proponowaliśmy również, by nasza konferencja oświadczyła jednomyślnie, że cztery mocarstwa w stosunkach wzajemnych będą się powstrzymywały od użycia siły zbrojnej i będą rozwijały w rozbieżności, jakie między nimi zachodzą lub mogą się wyłonić, tylko w drodze pokojowej.

Niestety trzy mocarstwa zachodnie nie przyjęły żadnej z tych propozycji, wskutek czego jesteśmy zmuszeni zakończyć konferencję bez praktycznych rezultatów w tej doniosłej sprawie.

Okoliczność ta jednak nie może mieć wpływu na naszą stanowczą wolę obrony sprawy rozbrojenia również w przyszłości.

Muszę nawiazać również do trzeciego punktu porządku dziennego — do sprawy rozwoju kontaktów między Wschodem a Zachodem.

Delegacja radziecka przedstawiła propozycję zmierzającą do zniesienia barier między Wschodem a Zachodem, które hamują rozwój handlu i stosunków gospodarczych, stanowiących realną bazę umacniania wszelkich innych kontaktów między narodami. Delegacja radziecka zgłosiła również szereg propozycji w sprawie rozwoju kontaktów w dziedzinie kultury, nauki, prasy, radia, sztuki, sportu, turystyki itd.

Sądziłmy, że we wszystkich wspomnianych dziedzinach można było doprowadzić

Jak już wczoraj informowaliśmy, 16 bm. o godz. 15 odbyło się końcowe posiedzenie 4 ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw. Na posiedzeniu tym wszyscy ministrowie złożyli oświadczenia, w których oceniali przebieg konferencji.

Poniżej podajemy obszernie fragmenty tych oświadczeń.

do zbliżenia poglądów między czterema delegacjami.

Niemniej jednak delegacje trzech mocarstw zachodnich w dalszym ciągu nalegały na przyjęcie takich propozycji, które w całej rozciągłości należą do kompetencji, odpowiednich państw, będąc ich sprawą wewnętrzną i które, rzecz jasna, nie mogły być przedmiotem dyskusji na tej konferencji.

Uważamy nadal, że przedyskutowanie sprawy kontaktów na obecnej konferencji doprowadziło w przyszłości do opracowania uzgodnionych uchwał. Rząd radziecki nie czekając na takie uchwały będzie praktycznie rozwijał kontakty z tymi krajami, które do tego dążą. Spodziewamy się pozytywnych wyników pod tym względem, zgodnie ze wspólnymi celami rozszerzenia stosunków międzynarodowych.

Obecna konferencja ministrów spraw zagranicznych zakończyła się bez podjęcia jakiegokolwiek istotnych uchwał. Wykazała ona, że każdy krok naprzód na drodze do dalszego zlagodzenia napięcia międzynarodowego połączony jest z znacznymi trudnościami, z

przezwyciężaniem przeszkód i nastrojów, które nierzadko powodują, że sprawa zamiast posunąć się naprzód — cofa się. Również dziś mogliśmy niekiedy zaobserwować pewne rzeczy, które nie tchnące bynajmniej duchem Genewy, ale kto postępuje w ten sposób, ten może dojść do sytuacji zbliżonej do izolacji, a nie do poprawy swej pozycji wśród narodów świata. Równocześnie konferencja przyczyniła się do skupienia uwagi szerokiej opinii publicznej na najważniejszych problemach naszych czasów. Fakt ten nie może nie mieć pozytywnych skutków.

Obecnie jasniejsze się stały nie tylko przeszkody, lecz i szerokie możliwości pomyślnego rozwiązania takich problemów, jak zapewnienie bezpieczeństwa europejskiego, rozbrojenie, rozwiązanie kwestii niemieckiej, rozszerzenie stosunków gospodarczych i kulturalnych między Wschodem a Zachodem i in. Jesteśmy przekonani, że obecna konferencja przyniesie pożytek sprawie rozwoju współpracy międzynarodowej i dalszego zmniejszenia napięcia międzynarodowego.

## Oświadczenie Dullesa

Nawiązując do punktu pierwszego — do sprawy bezpieczeństwa europejskiego i problemu niemieckiego — sekretarz stanu USA Dulles przypominał propozycję zgłoszoną przez delegację zachodnią i twierdził, że o wartości tych propozycji świadczy fakt, że ZSRR znalazł w nich wiele momentów, z którymi mógł się zgodzić. Wystąpiło również na jaw — utrzymywał Dulles — że niebezpieczeństwo nie jest główną przyczyną, dla której ZSRR nie zgadza się na zjednoczenie Niemiec. Jednakże niezbędna przesłanka naszej propozycji w sprawie bezpieczeństwa — zaznaczył Dulles — było zjednoczenie Niemiec, bez którego, naszym zdaniem, nie może być trwałego pokoju w Europie. Związek Radziecki nie uczynił najmniejszego wysiłku, by temu zadość uczynić. Delegacja radziecka nie chciała dyskutować nad naszą propozycją w sprawie zjednoczenia Niemiec, ani też nie przedstawiła własnej propozycji w sprawie zjednoczenia. Delegacja radziecka powoływała się na rzekome przeszkody — powiedział Dulles — na drodze do zjednoczenia Niemiec, takie jak NATO i unia zachodnio-europejska. Jednakże nie oświadczyła ona ani razu, że zgodzi się na zjednoczenie Niemiec, jeśli nawet te rzekome przeszkody zostaną usunięte.

Mówca twierdził, że delegacja radziecka nie chce dopuścić do wolnych wyborów w Niemieckiej Republice Demokratycznej i połączyć to z wypadem pod adresem krajów demokracji ludowej.

Przechodząc do następnego punktu porządku dziennego konferencji — do kwestii rozbrojenia — Dulles oświadczył, że dyrektywy szefów rządów powierzyły ministrom spraw zagranicznych tylko swego rodzaju „rolę nadzorowaną i popieraną” prac Podkomisji Rozbrojeniowej Organizacji Narodów Zjednoczonych.

## Oświadczenie Pinay'a

Omawiając wyniki obrad ministrów, Pinay stwierdził, że propozycja delegacji radzieckiej w sprawie bezpieczeństwa nie opiera się na realizmie, którym kierowali się, ponieważ koncentruje się ona wokół dwóch głównych tez, a mianowicie: rozwiązania paktu północno-atlantycznego i usun-

Związek Radziecki — kontynuował Dulles — zaproponował, by złożono uroczyste zobowiązanie, iż nie będzie się prowadzić wojny atomowej. „Wskazaliśmy, że reprezentowane tutaj cztery mocarstwa oraz większość narodów świata i tak już zobowiązały się, iż nie będą prowadziły żadnej wojny zbrojonej przez Kartę NZ. Dlatego też, jeśli chodzi o broń atomową lub inną, naczelne zadanie polega na tym, by znaleźć sposoby nadzoru i kontroli. Same zobowiązania nie wystarczą”. Wyrażając nadzieję, że po wymianie poglądów, dokonanej na konferencji na temat rozbrojenia, Podkomisja Rozbrojeniowa ONZ będzie mogła skutecznie kontynuować swe obrady, Dulles podkreślił, że „porozumienie szefów mocarstw, by sprawa rozbrojenia zajmowała się podkomisją, nie ulega zmianie”.

Jeśli chodzi o trzeci punkt porządku dziennego — o sprawie kontaktów między Wschodem a Zachodem, Dulles zarzucił Związkowi Radzieckiemu, iż jest on zainteresowany raczej w kontaktach, które „pomogą mu uzyskać cenne informacje technologiczne, lub artykuły strategiczne, aniżeli towary handlu pokojowego, o których wspomina dyrektywa”. „Dzięki obradom ekspertów — dodał Dulles — o raz pierwszy pewne nowe koncepcje stały się przedmiotem praktycznej dyskusji”.

„Konferencja międzynarodowa — kontynuował Dulles — rzadko daje wyniki odpowiadające nadziejom narodów. Z doświadczenia wielu konferencji międzynarodowych, w których uczestniczyłem, wiem, że nie należy się łatwo zniechęcać. Konferencja ta ma swe zasługi. Mówiliśmy z sobą szczerze. Dyskusje nasze toczyły się w tonie poważnym i bez zgryźliwości. Nasze rozmowy nie były całkowicie bezcelowe”.

„Jednakże oba te zadania mają charakter polityczny i nie dotyczą zorganizowania bezpieczeństwa”.

Bezpieczeństwo nie może polegać po prostu na tym, że kraje europejskie uczestniczące będą w czysto prawnym systemie, nie

dającym im w praktyce żadnych konkretnych gwarancji. Pówinno ono opierać się na systemie ograniczenia i wzajemnej kontroli, który, przylety swobodnie przez wszystkich, doprowadziłby do atmosfery zaufania.

Organizacje regionalne zapewniające obronę Europy zachodniej — mówił dalej Pinay — nie tylko nie naruszają Karty NZ, lecz stanowią zastosowanie jednego z zasadniczych jej postanowień. Mówiliśmy już i powtarzamy, że organizacje te nie zagrażają bezpieczeństwu Europy wschodniej, lecz przeciwnie, przyczyniają się do zapewnienia bezpieczeństwa powszechnego. Rząd francuski nie zrezygnował z żadnych wysiłków, by w ramach narzuconego nam podziału Europy połączyć Niemieckiej Republiki Federalnej z Zachodem następująco w warunkach zapewniających bezpieczeństwo nie tylko Francji i nie tylko wszystkich krajów zachodnich, lecz i innych państw. Nasze propozycje w tej sprawie są logiczne i realistyczne, ponieważ w każdym etapie procesu zjednoczenia Niemiec przewiduje się jednocześnie włączenie w życie konkretnego etapu zapewnienia bezpieczeństwa Europy.

Przechodząc do sprawy rozbrojenia min. Pinay stwierdził: „Pragnę jak najszybciej wcielić w czyn program rozbrojenia, który by sprzyjał pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu. Należy uznać, że podstawowym warunkiem rozbrojenia jest ustanowienie międzynarodowego systemu kontroli, który mógłby stać się dla każdego kraju gwarancją, że inne kraje będą wykonywały lojalnie swe zobowiązania”.

## Oświadczenie Mac Millana

Na obecnej naszej konferencji — powiedział Mac Millan — zamiast uczynić krok naprzód, znajdujemy się w najlepszym wypadku na dawnym miejscu, a być może zrobiliśmy krok wstecz. Nie bardzo mnie martwi to, że nie mogliśmy dojść do porozumienia co do większości spraw, których rozpatrzenie nam powierzono. Martwi mnie fakt, że delegacja radziecka nie bardzo jest zaniepokojona z powodu naszego niepowodzenia.

Nawiązując do dyskusji w sprawie pierwszego punktu porządku dziennego Mac Millan powiedział:

Problem polega na tym, że różni się gruntownie w podejściu do sprawy zjednoczenia Niemiec. Powtarzając następnie twierdzenie, że „ZSRR nie chce dopuścić” do wolnych wyborów w Niemczech, Mac Millan twierdził, że „kontakt i porozumienie, które jak się zdało, nastąpiły przed czterema miesiącami, są — przynajmniej w obecnej chwili poważnie nadwężone. Wina za to, że na konferencji nie osiągnięto również porozumienia w sprawie rozwinięcia kontaktów między Wschodem a Zachodem Mac Millan zrzucił na ZSRR, oświadcza- jąc: Musimy dojść do wniosku, że rząd radziecki nie pragnie, by wymiana idei i osób odbywała się bez przeszkód. Nawiązując do kwestii rozbro-

zenia. Powinniśmy również stwierdzić, że Związek Radziecki nie jest obecnie skłonny do przyjęcia takiej kontroli, podczas gdy my ze swej strony gotowi jesteśmy podporządkować się jej już teraz. W dalszym ciągu mamy nadzieję, że i w przyszłości można będzie iść tą drogą. Dokonanie tego pierwszego kroku zależy od Związku Radzieckiego.

Chęć osiągnięcia efektywnego porozumienia, które wyszłybyśmy mogliby przyjąć — mówił dalej Pinay — była natchnieniem dla delegacji francuskiej również w trakcie dyskusji nad trzecim punktem naszego porządku dziennego. Pragniemy rozszerzenia kontaktów duchowych i materialnych między Związkiem Radzieckim a naszym krajem. Musimy stwierdzić, że zakres porozumienia, jakie osiągnęliśmy w toku rozmów ekspertów, nie wystarcza do usprawiedliwienia nadziei wywołanych przez konferencję lipcową. Mimo to jesteśmy zdecydowani robić nadal wszystko, co jest w naszej mocy, aby ułatwić nasze zakupy w Związku Radzieckim i sprzedaż mu naszych towarów oraz przyczynić się w ten sposób do ogólnego zwiększenia handlu między Wschodem a Zachodem.

Konferencja lipcowa — oświadczył w zakończeniu Pinay — spowodowała, że wznowione zostały między nami kontakty, które zbyt długo były zerwane. Aby kontakty te mogły znaleźć odbicie w konstruktywnych uchwatach, trzeba stworzyć ducha wzajemnego zrozumienia, którego domagamy się nasze narody. Po konferencji każdy z nas będzie musiał spełnić to zadanie.

## Próba bilansu

(Dokończenie ze str. 1)

Po pierwsze, otwarta i wszechstronna debata na konferencji zmusiła ministrów do przedstawienia swych tez z krótkową jasnością. Opinia publiczna dowiedziała się dzięki temu, jak panowie Dulles, Mac Millan i Pinay wyobrażają sobie rozwiązanie spraw spornych, jak obostają przy wzmożeniu militarystyki niemieckiej, jak znaczenie dla spotęgowania nacisku społeczeństw zachodnich na ich rządy.

Po drugie, ministrowie zachodni przekonali się raz jeszcze, jak beznadziejne są wszelkie próby zajmowania wobec Związku Radzieckiego „pozycji siły”. Nie robili oni tego w sposób tak wulgarny jak dawniej, gdy Dulles powtarzał raz w tygodniu swe osławione pogróżki. Usiłowali jednak domagać się tych lub innych „koncesji” uważając, że to właśnie tylko Związek Radziecki powinien iść na ustępstwa.

Po trzecie, przebieg i wynik konferencji genewskiej nie może pozostać bez wpływu na wydarzenia w Niemczech. Oto wymowna opinia, którą przytaczam za ostatnim numerem tygodnika zachodnio-niemieckiego „Der Spiegel”:

„Jeśli większość Niemców obecnie chce wejść do NATO (paktu atlantyckiego), to dlatego, że im wmówiono, iż ta droga prowadzi do zjednoczenia. Jeśli jednak Sowietzi wykazą, że rzecz się przedstawia odwrotnie, to większość Niemców zechce pozostać poza NATO”.

Konferencja genewska pokazała ponad wszelką wątpliwość, że układy paryskie o Wehrmachcie i obstawianie ministrów zachodnich przy włączeniu Niemiec do NATO — nieoptymalizują obecnie zjednoczenie Niemiec. Panowie Dulles, Mac Millan i Pinay pragnęli wzmożnić pozycję kanclerza Adenauera. W rzeczywistości, niewątpliwie osłabili jego pozycję. Coraz mocniej brzmią w Niemczech zachodnich głosy za bezpośrednim porozumieniem z NRD.

Takie są — pomimo braku uzgodnionych decyzji — wyniki konferencji genewskiej.

GRZEGORZ JASZUŃSKI

# O bezruchu amatorskim »Życia Warszawy«

Rozmowa z przyjaciółmi

## Artyści filmowi z NRD



Powitanie filmowców niemieckich w holu Grand-Hotelu.  
Fot. L. Olejniczak

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyła do Łodzi — w związku z Tygodniem Filmów NRD — delegacja filmowców niemieckich: artysta filmowy Wilhelm Koch — Hooge, reżyser Slatan Dudow, scenarzysta i aktor Jupp Stauder, konsultantka Annelies Preuffer.

Rozmawiając z nimi o filmach produkcji NRD zapytałem w pewnej chwili:

— Od szeregu już lat na ekranach kin polskich wyświetlane są wasze filmy. Który z ostatnio wyprodukowanych filmów uważacie za największe osiągnięcie kinematografii NRD?

— Moim zdaniem — mówi Wilhelm Koch — Hooge — filmem tym jest „Silniejszy od nocy”, obrazujący w sposób niesłychanie sugestywny okropność hitlerowskiego reżimu i bohaterstwo komunistów niemieckich, silniejszych od tej nocy bezprawia i okrucieństwa. Z wielkim uznaniem mówię mi o tym filmie francuski krytyk Sadoul. Aczkolwiek na międzynarodowym konkursie w Cannes „Silniejszy od nocy” nie był oficjalnie pokazany to jednak, na teoretykach sztuki kinowej wywarł on wielkie wrażenie.

— A jakie problemy uważacie w tej chwili jako zasadnicze i kluczowe?

— Problem przeobrażenia naszego narodu, a, co za tym idzie, sprawy związane z przemianą człowieka. Nie znaczący to jednak, że zacieśniamy naszą tematykę wyłącznie do teraźniejszości. Mamy filmy, które, zahaczając o przeszłość, pokazują dzieje i przemiany narodu niemieckiego na przestrzeni wielu lat... Takim np. filmem jest dwusemyjny „Ernst Thaelmann”, którego początkowa akcja rozgrywa się w roku 1918, a kończy w 1944. Jeśli mowa o filmach historycznych, reżyser Hellberg nakręca w tej chwili interesujący film z okresu wojny chińskiej pt. „Tomasz Muenzer”, a Paryla przygotowuje film o tematyce hiszpańskiej. W dziedzinie filmów historycznych jesteśmy dosyć mocni.

— A słabsze momenty waszej kinematografii?

— Szwankuje nasza komedia, co dzieje się z dwóch powodów. Po pierwsze brak nam komików filmowych (o ile szczęśliwa jest w tym wypadku Czechosłowacja czy węgierska kinematografia). Po drugie, nie mamy odpowiednich scenariuszy.

— Pozwoli pan, że z kolei odwrócę pytanie i zapytam, które z filmów polskich uważa pan za najciekawsze?

— Głęboko utkwili mi w pamięci „Ostatni etap”. Dzięki swojej tematyce silne wrażenie zrobiła na mnie przede wszystkim „Ulica Graniczna”. Jeśli chodzi o szeroki ogół kinomanów NRD, największym powodzeniem cieszyła się u nas wasza „Piątka z ulicy Barskiej”.

Wczorzem odbyło się w kinie „Polonia” spotkanie filmowców NRD i delegatów Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych z publicznością łódzką. Gości powitał dyrektor Okręgowego Zarządu Kin, Bronisław Kulęsa, a w imieniu filmowców niemieckich przemówił odwołując się do roli w filmie „Silniejszy od nocy” — Wilhelm Koch-Hooge.

Thumnie zebrana publiczność żywo oklaskiwała zarówno filmowców NRD — k i delegatów Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. Ponadto gości obdarowano kwiatami.

M. JAGOSZEWSKI

ŁÓDZKI EXPRESS ILUSTROWANY nr 276 (690) 3

## Wieczór muzyczny

w Stowarzyszeniu

Dziennikarzy

Stowarzyszenie Dziennikarzy organizuje w lokalu własnym, Piotrkowska 96, w sobotę, dnia 19 bm., o godz. 19 wieczór muzyczny.

W programie odzwierciedlenie z płyt gramofonowych m. in. fragmentów z nieznanej operki Straussa „Casanova”. Słowo wiążące Bolesława Busiakiewicza.

Po imprezie wieczorek taneczny. Wstęp wolny dla członków stowarzyszenia i twórców i zaproszonych gości.

## Unowocześnienie produkcji to pilne zadanie dla bawelny w Planie 5-letnim

Już podczas realizacji zadań Planu 6-letniego w przemyśle bawelnianym zarysowały się dwie koncepcje dalszego rozwoju. Zwolennicy jednej koncepcji główny nacisk kładli na budowę nowoczesnych zakładów, wyposażonych w nowoczesne maszyny. Zwolennicy drugiej — na unowocześnianie istniejących już zakładów.

Przy opracowywaniu Planu 5-letniego zdobyła sobie prawo obywatelstwa druga koncepcja. Dopuszczono do głosu w większym stopniu działaczy gospodarczych z Centralnego Zarządu Przemysłu Bawelnianego — Północ a nawet z niektórych zakładów.

I tak kierownictwa ZPB im. Stalina Zakładów „C” i „D”, ZPB im. Marchlewskiego, WZPB im. 1 Maja, ZPB im. Kunickiego, ZPB im. Harmana, ZPB im. Sawickiej, Zambrowskich ZPE oraz Rudzkiej Wykończalni, we własnym zakresie — na podstawie jedynie ogólnych wytycznych z CZPB — Północ — opracowały plany rozwoju zakładów w Planie 5-letnim, z uwzględnieniem postępu technicznego, inwestycji — w tym czasie — i socjalnych — oraz „ortymentu produkcji”.

W ten sposób — oddolnie — opracowane plany uwzględniają w większym stopniu istotne potrzeby zakładów. M. in. ZPB im. Kunickiego mają być w poważnym stopniu przebudowane i unowocześnione. W ZPB im. Marchlewskiego przewiduje się automatyzację tkalni (rozpoczęto ją już nawet obecnie). Podobnie automatyzację tkalni przewiduje się w ZPB im. Armii Ludowej, w ZPB im. Kunickiego oraz w ZPB im. Stalina Zakład „C”.

Duży nacisk położyły zakłady oraz CZPB-Północ na unowocześnienie prac w wykończalniach. Pozwoli to wzbogacić jeszcze bardziej wybór tkanin bawelnianych m. in. będzie się produkować sukienkowe tkaniny bawelne niemnane i niekurczliwe.

W wielu planach pracujących przez zakłady przewiduje się wprowadzanie i rozpowszechnianie pomysłów racjonalizatorskich. M. in. w ZPB im. 1 Maja przewidziano skrapianie roztworem soli sztuczno włókna oraz unowocześnienie przręblarek.

Pomocą w prowadzeniu

spół im. Strzelczyka istnieje, ćwiczy, ba, przygotowuje na wet nowy repertuar. Pracuje jednak w nienormalnych warunkach, pozbawiony jest bowiem chwilowo opiekuna. Jak do tego doszło?

Otóż zespół po prostu przeżył formę organizacyjną, w jakich zazwyczaj mieszczą się zakładowe zespoły taneczne. Ze średniej wielkości grupy tanecznej na użytek miejskiej świetlicy, stał się zespołem dużym, z pokaznym dorobkiem artystycznym, występującym w całym kraju i za granicą na dużych scenach i estradach, np. w czasie różnych ogólnokrajowych imprez. Dosłownie za ciasno mu na własnym podwórku, gdyż przed założeniem im. Strzelczyka nie ma nawet gdzie wystąpić.

Cóż go zresztą łączy z tymi zakładami? Poza zrozumiałym sentymentem — niewiele. Z fabryki, od której zespół wziął nazwę, należy obecnie do niego 11 czy 12 osób. Większość zespołu — to pracownicy innych zakładów — metalowych i włókienniczych, nie mówiąc o kilku studentach. Niedawno odpadła ostatnia wieść zespołu z metalowcami — finansowa. Związek Zawodowy Metalowców nie ma bowiem

możliwości finansowania zespołu. Złazszcza, że kierownictwo artystyczne „Strzelczyka”, mając na uwadze dalszy rozwój zgranego kolektywu, zamierza poszerzyć zespół m. in. o kapelę, co oczywiście jeszcze bardziej przerasta możliwości Zw. Zaw. Metalowców.

Cóż więc począć, aby nie zaprzepaścić jednego z najlepszych w kraju zespołów? Miejscowe władze związkowe w porozumieniu z CRZZ zaproponowały przeniesienie „Strzelczyka” do Wojewódzkiego Domu Kultury w Łodzi. Należy uznać to za jedynie słuszną wyjście z tej wyjątkowej sytuacji. Tym bardziej, że WDK może zabezpieczyć zespołowi warunki działalności i rozwoju.

Jednak nie rozstrzygnięta pozostaje kwestia budżetu. Od kilku już tygodni walczy się tę sprawę w Wojewódzkiej i Centralnej Radzie Związków Zawodowych i WDK, jak dotąd bez skutku. A WDK bez ustalonego i zatwierdzonego przez CRZZ budżetu, nie może przejąć zespołu. Pozostaje on więc faktycznie bez opiekuna. Jak długo to będzie jeszcze trwało — Wydział Kultury CRZZ raczej nie wie. Wydział, który ilekroć potrzebował „Strzelczyka” do imprez, wzywał go niekiedy nagłym telegramem — do wyjazdu w różne okolice kraju. Czy ambitna i pełna zapału do pracy młodzież winna być w ten sposób traktowana?

W cytowanym wyżej artykule „Życia Warszawy” musimy sprostować jeszcze jedną nieścisłość. Czytamy bowiem o rzekomych „żądaniach nie do przyjęcia”, stawianych kierownictwu przez członków zespołu. Nie o takich żądaniach kierownictwu zespołu nie wiadomo, są one wytworem czyjejś fantazji. Młodzież pragnie tylko tańczyć i śpiewać — w odpowiednich warunkach, a kierownictwo zespołu chce mu te warunki zabezpie-

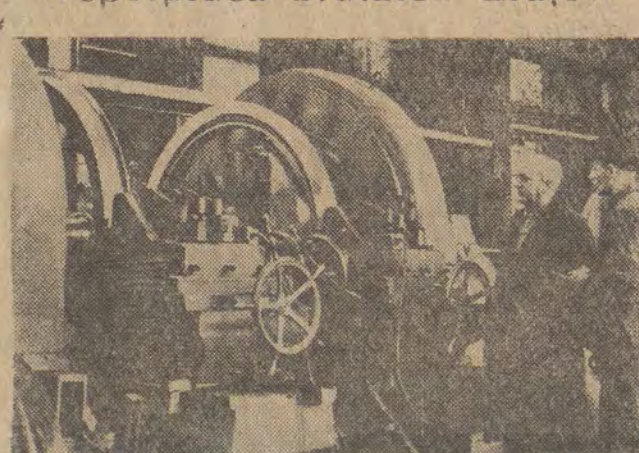
czyć czyli uzyskać odpowiednie fundusze. Trudno się dziwić kierownictwu, że chce ono, aby zespół rozwijał się nadal, aby „Strzelczyk” pomnożył swój dorobek artystyczny, a nie zaprzepaścił tego, co drogą żmudnej pięcioletniej pracy zdołał osiągnąć. A jest to przecież dorobek nie tylko zespołu „Strzelczyka”, lecz całego naszego ruchu amatorskiego, którego zespół ten jest chlubą.

Pora natomiast uciąć nie kończące się dyskusje i kontynuować zajęcia z młodzieżą „Strzelczyka” w warunkach najdogodniejszych. Żle, gdy myśli się o niej tylko wtedy, gdy się jej potrzebuje. Wówczas młodzież może stracić zapał do pracy. Słusznie pisze „Życie Warszawy” we wspomnianym artykule o ruchu amatorskim: „Nie wolno nam jednak zapominać, że jest to ruch ochotników. Że muszą w nim być ludzie pełni entuzjazmu, pełni zapału”.

Z tym zgadzamy się w zupełności...

JERZY SILBERBACH

## Współpraca bratnich krajów



Załoga Państwowej Fabryki Zestawów Kołowych w Ilsenburgu (NRD) wykonała już 30 września zadania pierwszego planu pięcioletniego. Obecnie zakłady wykonują wielkie zamówienia dla kolei żelaznych w Chinach. Część prac wykonywana jest na potężnej tokarce produkcyjnej polskiej.

Na zdjęciu: trykrotny przodownik pracy — tokarz Otto Spagge (z prawej) i kierownik techniczny fabryki Karl Ziegler przy tokarce polskiej. Fot. — CAF

## Za kulisami historii Maroka

(3)

### Walezący Rif

#### LIST ŻOŁNIERZA

Oddajemy teraz głos sierżantowi wojsk francuskich, który w liście do rodziny tak oto opisuje fragment słynnej bitwy pod Bibane:

„O 5,30 znaleźliśmy się pod Bibane, u podnóża dość wysokiego wznieślenia silnie umocnionego przez Rifów. Akcję z naszej strony rozpoczęły artyleria i lotnictwo. Trzy godziny trwał strasz-



Na wieść o przybyciu do Francji sultana Ben Jussefa odbyły się w Maroku liczne manifestacje na jego cześć.

Na zdjęciu: portret sultana zdobył wieście do metczetu w Casablanca.

Fot. — CAF.

liwy huk dział i pękających bomb lotniczych. Odnosiliśmy wrażenie, iż przeżywamy wielką wojnę światową. Około godz. 15 dowódca mojej jednostki dał rozkaz do szturmu. Moja grupa ruszyła za mną, lecz przebiegliśmy zaledwie pół drogi, kiedy spotkał nas gwałtowny

ogień karabinowy. Padłem pierwszy, ranny w lewy bok. Za chwilę został zabity mój kapral, a wkrótce ani jeden żołnierz z mojej grupy nie pozostał przy życiu... Przez dwie godziny leżałem pod ogniem strzelców rifeńskich, przeżywając najstraszliwsze chwile mego życia...

Widziałem śmierć mego kapitana, później porucznika, następnie mego zastępcę i dwóch podoficerów. Nie jestem w stanie opisać strasznej klęski, której byłem świadkiem. Z mojej kompanii prawie nikt nie pozostał przy życiu”.

(Opublikowane w burżuazyjnym dzienniku „Głos Marokański”)

#### ZWYCIESTWO „CYWILIZATORÓW”

Wkrótce rozgorzała bitwa na froncie długości 300 km. Francuskie wojska kolonialne dysponowały bronią pancerną, silną artylerią górską, taborem samochodowym i lotnictwem. W tym czasie były to siły ogromne w porównaniu ze źle uzbrojoną i zaopatrzoną armią rifeńską. Falszując prawdę, dowództwo francuskie „podało do ogólnej wiadomości”, rzekome okrucieństwa Rifów, aby móc rzucić rozkaz do bombardowania osad i wsi. Odtąd wsi są palone i równane z ziemią, ludność mordowana bez miłosierdzia. Morduje się nawet bezbronnnych rolników uprawiających swe pola...

Mimo to, druga wielka ofensywa stutysięcznej armii francuskiej, pod dowództwem gen. Petaina, podjęta w sierpniu 1925 r., dokładnie w tym samym czasie, gdy wojska hiszpańskie lądowały w zatoce Alhucemas, zakończyła się... odzruceniem wojsk francuskich o 15 km! \*\*\*\*)

\*\*\*\*) W tej kolonizatorskiej agresji Hiszpanów stawiał swe pierwsze kroki, nieznany naówczas nikomu, pułkownik Franco, późniejszy caudillo, który w 11 lat później z taką furją kazał mordować hiszpańskich republikanów.

Jednakże wkrótce kolonialna armia francuska wzrosła do liczby 200 tysięcy doskonale uzbrojonych żołnierzy.

Miażdżąca przewaga w ludziach i sprzęcie wojennym.

Kiedy nastąpiło zawieszenie broni, okazało się, iż wojna rifeńska kosztowała Francuzów 17 tys. zabitych, nie mówiąc o rannych.

\* \* \*

Wojna, która od kilku miesięcy toczy się w Maroku, trwa tam właściwie już od 30 lat.

Mimo, iż komunikaty burżuazyjnych agencji francuskich już niejednokrotnie „unicestwiły” siły powstańców, zbrojny ruch niepodległościowy narodu marokańskiego, zduszony militarną przewagą kolonizatorów w r. 1925, nie zgasł ani na moment, tlił się, wybuchając okresami wielkim płomieniem. W roku 1953 rząd francuski, usiłując zadać cios wolnościowemu ruchom narodu marokańskiego, usunął sultana Ben Jussefa oraz zdelegalizował partię polityczną. Następnym posunięciem było osadzenie na tronie marokańskim marionetki kolonizatorów francuskich — sultana Ben Arafa.

Odpowiadając na ten akt gwałtu rządu francuskiego, naród marokański wystąpił do walki zbrojnej, która przerodziła się w powszechną wojnę przeciwko kolonizatorom francuskim, trwającą do dziś.

Ostatnio rząd francuski w obawie, iż może utracić Maroko musiał złożyć „z urzędu” sultana-kukłę Ben Arafa i wprowadzić na tron Ben Jussefa.

Ten manewr nie oszuka na rod marokańskiego i nie powstrzyma go w walce o wolność. Byłoby błędem sądzić, iż naród, który kontynuuje dziś, w zmienionych warunkach historycznych, swą upartą walkę o niepodległość, da się ujarzmić przez kolonializm.

K o n i e c .

# Konfrontacje budowlane By instalatorzy nie rozkuwali ścian

Często w ZBM słyszymy: gdyby nie Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych, które za późno przystępuje do robót, bloki mieszkalne oddawane byłyby o wiele szybciej do użytku. Albo: pożytkowaliśmy i pomalowali ściany, to wtedy dopiero ZIS i E się o-budziło. Rychło wczas przyszedł zakładać instalacje!

Słowem — Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego uważa często, że ZIS i E nie potrafi we właściwy sposób skoordynować swych robót. W wyniku tego przeciągają się prace wykończeniowe i bloki mieszkalne nie są w terminie oddawane do użytku.

Słuchając tych głosów postanowiliśmy bliżej zapoznać się z pracą Zjednoczenia Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych.

## BRAK ROBÓT NA POZATKU ROKU — NAWAŁ W KONCU

Jesteśmy w poważnym stopniu uzależnieni w swej pracy od ZBM — mówi naczelnik dyrektor ZISIE Wyrzykowski. — Na początku bież. roku z braku ukończonych stanów surowych niewiele mieliśmy do roboty. Za to w IV kwartale nie możemy podać na-walowi pracy.

— Bo oto — dodaje naczelnik inżynier ZIS i E Pu-delko — w chwili gdy ZBM ma do odrobienia w ostatnim kwartale bieżącego roku 52 proc. planu — sygnalizuje nam prawdziwe gromy, że „za-walamy” głównemu wykonawcy plan. Ale podczas gdy ZBM ściga na pomoc zało-gi z województwa łódzkiego a nawet i z Gdańska, gdy u-ruchamia na budowach po-dwie i trzy zmiany — nasze przedsiębiorstwo przy tak wzmożonym tempie robót o-trzymuje jedynie 9-osobową brygadę z Nowej Huty.

Istotnie, załogom ZIS i E stawia się wysokie wymaga-nia (wszelkie roboty instalacji elektrycznej, gazowej, wodno-kanalizacyjnej, uru-chamianie kotłowni) a po-mocy udziela się im niewielkiej.

Na początku roku ZIS i E nie miało odpowiedniego frontu robót. Co gorsza, sy-tuacja ta niewątpliwie po-wtórzy się w następny rok, bo znów stany surowe są całkowicie zaniedbane. Cały wysiłek ZBM poszedł w kierunku wykończenia sta-nów gotowych. A do „sztur-mowszczyzny”, tak zresztą typowej dla ZBM pod ko-niec każdego roku, ZIS i E nie jest dostatecznie przygo-towane. Dlatego też mimo

pełnej ofiarności załogi, przedsiębiorstwo nie „wszędzie daje sobie radę. Cho-ciaż nie brak tu przodują-cych brygad, jak np. bryga-da instalatorów centralnego ogrzewania Tadeusza Szym-czaka, Ima, Gawinowskiego czy też brygady instalatorów wodno-kanalizacyjnych Sto-larskiego, które pracują po 10 — 12 godzin.

Ale nawet przy najlepszej załodze niewiele można zro-bić, gdy brak odpowiednich materiałów. A największy kłopot miało ZIS i E z tlen-em i acetylenem, bez któ-rych nie można spawać rur w kotłowniach centralnego ogrzewania. Łódzka Fabryka Gazów Technicznych nie do-starczyła na czas potrzebnej ilości gazów i trzeba było sprowadzać je aż z Tarnowa Bydgoszczy i Skarżyska. O-czywiście nie wpływa to do-datnio na obniżkę kosztów własnych ZIS i E.

## WYNIKI „SZTURMOWSZCZYNY”

W tej chwili trzy nowe ko-tłownie zdalaczynne w osie-dlach DBOR już funkcjonu-ją. Można byłoby powiedzieć, że największego kłopotu ZIS i E się pozbyło, gdyby... gdy-by nie bałagan, jaki wytwo-rzył się w pracach wykoń-czeniowych na wielu budo-wach.

ZIS i E nie nadąża ze swy-mi instalacjami. Szwankuje tu nie tylko organizacja ro-bót. Również spóźniona do-kumentacja techniczna na szereg prac wodno-kanaliza-cyjnych i elektrycznych po-woduje tak charakterystycz-ne rozkuwanie ścian. Np. dla bloku 446 przy ul. Ciesiel-skiej, który ma być oddany do użytku w listopadzie, do-kumentacja wpłynęła do ZIS i E dopiero w połowie paź-dziernika.

Spóźniona również była do-kumentacja na budynek 7 przy ul. 10 Lutego. Nic więc dziwnego, że gdy instalatorzy ZISIE po-ja-wili się na budowie, roboty wykończeniowe były już daleko za-awansowane. Oczywiście nie moż-na tłumaczyć się jedynie do-kumentacją. Niewątpliwie w wielu wypadkach zawiniło i ZISIE, jak np. w bloku 15 przy ul. Wierzbowej, gdzie mimo odpowiednio-go frontu robót, prace przy in-stalacji wodociągowej zaczęły zbyt późno i trzeba było prze-kawać tynki.

Oto obie strony medalu.

## KOŃCOWE WNIOŚKI

Nie trudno je wyciągnąć. Tak jak jest obecnie, nadal pozostać nie może. Trzeba

koniecznie usprawnić na bu-dowach koordynację robót. Nie mogą powtarzać się ta-kie wypadki, jak na budo-wach 105, 405, 15 i innych. Nie będziemy tu rozstrzy-gać, kto bardziej zawinił — ZBM czy ZIS i E. Nie o to przecież chodzi. Chodzi nato-miast o to, by uniknąć bała-ganu, który podraża koszty własne i opóźnia terminy od-dania bloków do użytku.

Do końca roku pozostało zaledwie półtora miesiąca. Czasu niewiele, trzeba je-dnak zrobić wszystko, aże-by Łódź otrzymała zaplano-wanych 4276 izb. A to jest zależne nie tylko od głowne-go wykonawcy — ZBM, ale również w tym samym sto-pniu od podwykonawcy — ZIS i E.

J. K.

## Koncerty kameralne i estradowe Turniej „Strasznych dworów” Widowiska baletowe

Już od dłuższego czasu trwają przygotowania do Zjazdu Państwowych Wyż-szych Szkół Muzycznych i Średnich Szkół Baletowych, który odbędzie się w dniach od 4 do 11 grudnia br. w Poznaniu. Jest to drugi tego rodzaju zjazd-festiwal. Pierw-szy odbył się również w Po-znaniu w 1951 r.

Każda ze szkół muzycz-nych wystąpi z dwoma kon-certami. Szkoły baletowe da-dzą całospektaklowe wido-wiska.

Wyższa Szkoła Muzyczna w Łodzi przygotowuje kon-certy: kameralny i estrado-wy. „Dniem Łodzi” będzie 6 grudnia. W tym dniu, przed południem, w sali poznań-skiej WSM odbędzie się kon-cert, w którym wystąpią ze-

spół kameralne: kwartet smyczkowy, sekcja miesza-ny oraz soliści z utworami typu kameralnego z prze-ważną muzyką starą. Drugi kon-cert łódzkiej WSM odbędzie się tego dnia wieczorem w sali Filharmonii Poznańskiej. Wystąpią w nim soliści z u-tworami fortepianowymi i śpiewem.

Poza tym, w czasie zjazdu odbędzie się interesująca im-preza, którą można by na-zwać turniejem „Strasznych dworów”. Mianowicie szko-ły muzyczne związane z ope-rami dadzą przedstawienia „Strasznego dworu” w wyko-naniu solistów-słuchaczy lub absolwentów tych szkół. Gru-py solistów wystąpią z chó-rem i orkiestrą Opery Poz-nańskiej.

Program zjazdu przewi-duje również koncerty spe-cjalne — utworów kompo-zycji studentów, a także dy-rygowane przez studentów.

Zadaniem zjazdu jest po-równanie i ocena wyników pracy między poszczególnymi uczelniami muzycznymi, wy-miana doświadczeń i dysku-sja nad osiągnięciami. Dla-tego na zakończenie odbę-dzie się konferencja pedago-gów i narada studenckich kół naukowych, na których zagadnienia te będą oma-wiane.

Z Łodzi wyjedzie ponad 50 osób, pedagogów i studen-tów. Mamy nadzieję, że na-sza WSM spisze się dobrze, a nasz „Straszny dwór” bę-dzie się cieszył powodzeniem.

(WOJ)

## Młodzież radziecka przekształca ugory w pola uprawne



Na zdjęciu: młody traktorzysta ze swą pomocnicą przy pracy w sowchozie „Uroжайny” (Altaj).

## Jeszcze są miejsca na wycieczkę „Orbis” do Poznania

„Orbis” organizuje 20 b.m. atrakcyjną wycieczkę połagiem turystycznym do Poznania na operę „Tosca”. Wyjazd około godz. 8, powrót dnia 21 listopada ok. godz. 5.

Ilość miejsc ograniczona. Zgło-szenia i zapisy zbiorowe i indy-widualne przyjmuje „Orbis”, sekcja turystyki, ul. Piotrkowska nr 68, tel. 101-01, w godz. 8-18.

## Książka - Two przylacie

## Krótkie wiadomości gospodarcze

### MAMY DUŻO DO ODROBIENIA

Podnosząc w Planie 5-letnim produkcję nawozów sztucznych o 70-80 proc., mamy ich na-szemu rolnictwu na 1 ha upraw-tylu, ile już dziś otrzymuje rolnictwo w Czechosłowacji.

Rolnictwo Czechosłowacji na-tomiast pozostaje pod tym względem w tyle w porówna-niu z poziomem, osiągniętym w NRD. To porównanie świadczy, jak dużo mamy do odro-bienia. (skier.)

### KILKA LICZE Z CZPW-POLUDNIE

W fabrykach wełnianych w okręgu bielskim CZPW-Polud-nie według danych z lipca br. znaczny procent tkaczy nie wy-konuje swych baz: w ZPW im. Findera — 12,4 proc., w ZPW im. Bułazka — 17,6 proc., w ZPW im. Galika — 17,8 proc., w ZPW im. Buczka — 24,3 proc.

Znaczący należy, że w po-czątku br. w zakładach tych ilość tkaczy nie wykonujących baz była dwa, a nawet trzy-krotnie większa. Przestawienie tkaczy metodą Kowalowa zwie-kszyło ich kwalifikację zawo-dową, a tym samym zmniejszyła się ilość nie wykonujących baz. Natomiast w fabrykach wełnianych, w których zanie-dbano szkolenie tkaczy ilość nie wykonujących baz jest zna-cznie większa. I tak np. w ZPW im. Rychnińskiego wyno-si — 43,3 proc., w ZPW im. La-sia — 59,1 proc., a w Skoczow-skich ZPW — 70,8 proc. (kawu)

### Z ZYSKIEM CZY BEZ ZYSKU?

Czy dane przedsiębiorstwo jest rentowne czy nie? Czy pra-ca swoją przyczynia się do zwiększenia dochodu narodo-wego — oto problemy, które coraz częściej stają na porzą-dku dziennym zakładowych za-rad i dyskusji.

Trzeba przyznać, że proble-mem tym poszczególne dyrek-cje i robotnicy fabryk poświęcają coraz więcej uwagi. Wsku-tek tego plany akumulacji przez większość zakładów są poważnie przekraczane. Wy-mienić tu należy przemysł ba-welniany, który wykonuje plan akumulacji br. w 102 proc.

W przemyśle tym jednak są za-ciski, które mają wiele pod-tym względem do odrobienia. Np. Zakład D ZPB im. Stali-na. ZPB im. Szymańskiego, ZPB im. Harnama i inne.

Z innych branż dobrze wyni-ki osiąga przemysł dziewiar-

ski (100 proc. planu akumula-cji), nie wykonuje zaś zadań akumulacji przemysł wełniany (dotychczas zaledwie 95,5 proc. planu). (Wy)

### POSTULATY PRZEDWYBORCZE BEDĄ REALIZOWANE W PLANIE 5-LETNIM

W okresie przedwyborczym do rad narodowych — ludność całego kraju zgłosiła ok. 4.000 projektów inwestycyjnych. Nie które z nich już zostały urze-czywnione. Obecnie zaś przy opracowywaniu planów pięcio-letnich przez rady narodowe mają być uwzględnione przede-wszystkiem te inwestycje, które zgłoszone były w okresie przed-wyborczym przez społeczeń-stwo. (Ka)

T lok w galerii rzedniał, uciszało się. Nareszcie, pomyślałem, będę mógł skupić się, przyrzeć poszczególnym pracom na okrojonej wystawie plastyków łódzkich.

— Nie ma to jak prowincja — ktoś szarpnął mnie za rękaw. Obiekręciłem się: znajomy, obięży-wiał i gaduła. O, do licha, co będzie z recenzją, ten przedko się nie odezpi.

— Podobna się panu wystawa? — za-pytałem grzecznie — mówią, że lepsza niż w Warszawie, wie pan, w tych wa-runkach... — Znam, znam te wasze łtanie: brak pracowni, instytucje nie kupują, kłopoty z galerią. Panie, wy powin-nicie miasta na kłęczkach dziękować, że wam dotąd nie postawiło galerii. Nazwałibym wam tu wystaw zagranicznych — Meksykańczyków, Wło-chów, Francuzów i zamiast tych — powiedział ręką — jak oni się tam wszy-cy nazywają, młodziście podrabia-nych Siqueirosów, Guttusów, Pouge-ronów... Jeżeli mi facet w Polsce ma-luje pustynie z wulkanem, to...

Skrzywił się wymownie. — Ależ i tu widać wpływy. — Takie z piątej ręki. Nie panie, z tej odległości każdy pozostaje sobą, i dobrze. Mają indywidualne oblicza, niech pracują tak dalej. Pan myśli, że ja mówię paradyksy, że przecież za-granica, że zmienia wrażeń, nowe bodź-ce, mozeć. Pewnie, pewnie, jeździłi poziektory, dużo im to dało. Ale wzorli można łapać również z repro-dukcji, są tacy, czy nie?

— Gdzie pan to widzi? — Ach, nie mówię konkretnie o tej wystawie! Patrz pan, kapitalna histo-ria z tym świętym na kartorze.

Staliśmy przed obrazem Zagańczyka. — To ma swój smak. Plastik, deko-racyjny jakby gobelin. Niby prymityw, a jaka wyszukana kultura kolo-rystycznych zestawień. Coś w tym jest. Przypominam sobie w tym stylu uro-cze martwe natury. Widzi pan, ma Zagańczyk własny wyraz? Ma. Niech go pielęgnuje.

— Uważa pan, że to są już osta-teczne osiągnięcia?

— Skądże, wystawa jest, owszem, dobra, ciekawa, widać że „odwilż” po-mogła, ale ludzie dopiero zaczynają być sobą. Nie jest źle, a może być lepiej. Weźmy np. portret Legera. Re-zumem, KUNKA chciał przedstawić — osoba artysty i jego dzieło. Tylko łączenie dwóch konwencji w jednym obrazie nie udaje się prawie nigdy.

— Mnie się bardzo podoba mniejsza „martwa” JAESCHKEGO. Tu...

## Spacerem po wystawie w Parku Sienkiewicza

Wyszedł plakat czy coś takiego. W o-brazach Kunki jest siła, ale czy mi się podobają? On nie zestawia barw, ale układa je obok siebie jakby nakle-jał kolorowe papierki. Niby ma być to konstrukcja, a naprawdę ją rozbi-ja.

Poszliśmy dalej. — Tego Chopina gdzieś widziałem. — W Warszawie był wystawiony na Międzynarodowej w czasie Festiwalu.

— Tak, LUBNIEWICZ dobrze repre-zentuje tę waszą szkołę łódzką. W tej prostocie, w lapidarności i oszczędno-sci środków widać myśl — dobór i se-lekcję motywów, wyważenie proporcji brył i płam, wygranie kontrastów. Jest realistyczne odbicie natury, jest praw-da a nie banał.

Zawieź mi STRUMILLO. Jeszcze w grafice coś pokazał, ale w malar-stwie chyba ślać go na więcej, niż na-strojowe pejzażki. W ogóle nie wiem po co tyle tu jeszcze kolorowych fo-tografii. Myślałem, że z tym już skończył się.

— Nie ma ich tak wiele.

— Wystarczy kilka, żeby zepsuć wra-żenie. Co nam z tego, że one może i szczerze, kiedy do znużenia pokazują co już wiemy. Ale wracając do Lub-

niewicza. Czuję się organizację, wszyst-ko jest przemyślane, logiczne. Most jest monumentalny, potężny, ale mar-twy, ludzie filigranowi, ale pełni ży-cia. Posępny pejzaż wydobywa ich o-żywienie i radość. A ważny to dzie-ko w oknie: pewna sztywność kon-strukcji tym silniej podkreśla delika-ność i wdzięk.

— Mnie się bardzo podoba mniejsza „martwa” JAESCHKEGO. Tu...

— A co pan sądzi o tym?

— Aha, szkoła Sirzemińskiego. Przy-znam się, że jeśli chodzi o WEGNE-RA, odpowiada mi więcej tamta „Kro-wa”. Niby rozwiązanie graficzne, a bardzo subtelna gama kolorów. W tym autoportrecie? Hm, rozumiem, że przy-zmianie punktu widzenia, czy obser-wacji w ruchu, zachodzą podobne zja-wiska. Ale nie wydaje mi się słuszne uwalnianie tego rodzaju zmiennych spostrzeżeń. Obraz powinien dać nam jakąś już wybraną prawdę, jakąś wła-sną decyzję i ocenę świata. Poza tym wydaje mi się, że jeśli dajemy dwój-ce oczu ujętych normalnie, trzecie po-prostu szokuje. Nie wiem zresztą czy ma sens dzieło, które wymaga od razu szerokiego komentarza. Bardziej u-miarkowani przedstawiciele tej grupy są strawniejsi, a przez to bliżsi. Ot, cho-ciażby ten autoportret FJALOKOW-SKIEGO, czy nasłoneczniony pejzaż MODZELEWSKIEGO w pobliżu wej-scia. W tym jest prawda obserwacji.

Weźcie się w Łodzi jakoś solidniej za rzeźbiarstwo. Tym co pokazują nie-bardzo możecie się chwalić. W dekor-acjach SZADKOWSKIEGO, jako „Skrzypaczka” i „Chłopcu murzyn-skim” są jakdś zadatki na przyszłość: stylizacja wyróżnia PIECHOCKA WOŁOSEWICZA wśród innych, którzy osiągnęli najwyższą poprawność. Czy to wystarcza! Chyba nie.

— Czy POULAIN jest nadrealistą? — ciągnął dalej. — Chyba dość wstrze-miętliwym. Swą przynależność do kie-runku maskuje prawdopodobieństwem teatru kukiełkowego. Malarstwo jego jest kulturalne, ale w sumie nie sta-nowi rewelacji. Po prostu nie widzie-limy dawno podobnych realizacji i dlatego zwracają uwagę. Warto raczej popatrzeć na monotypie Paulaina. Nie obejrzałem dotąd dokładniej grafiki, ale te prace mnie zastanowiły. Reszta zdaje się słabsza niż zwykle. Chodź-my...

Spojrzałem z rozpaczą na zegarek. Pierwsza. Recenzji już nie napiszę.

HENRYK ANDERS

Spójrzałem z rozpaczą na zegarek. Pierwsza. Recenzji już nie napiszę.

HENRYK ANDERS

Co wynikło z pewnego listu do redakcji

# Na tropie zagubionych płaszczy

„Drogi „Expressie”, wejrzyj w te sprawy, gdyż jesteśmy pewni, że kryją się za tym jakieś spekulacje”.

Taką prośbą zakończył swój list pracownicy łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Próchnika. Chodziło o to, że z transportu przeniesionych (wybra kowanych) płaszczy dam skich i męskich, przekazanych do sprzedaży w sklepie bazarowym MHD, przy ulicy Stalina 33, najbardziej atrakcyjne płaszcze... znikły.

Wiemy dobrze, że dzieją się jeszcze takie „cuda” w naszym handlu. Nie jeden raz już bowiem zdarzało się, że partia atrakcyjnych towarów przekazana do sklepu, ukazywała się w sprzedaży nie w handlu społecznym, lecz na „ręczniaku”, po dwu — i trzykrotnie wyższych cenach. Często jest to „zasługa” spekulantów, uprawiających handel łańcuszkowy, ale nieraz też bierze w tym udział kierownik sklepu, który najatrakcyjniejsze artykuły sprzedaje wprost z magazynu, po odpowiednio wyższych cenach. Oczywiście — tylko osobom „zaufanym”.

**KIEROWNIK ZGODZIŁ SIĘ I...**

W tym wypadku sprawa była podobna. W dniu 19 października br., sklep otrzymał 206 przeniesionych płaszczy damskich i męskich. 21 z tych płaszczy, wskutek poważnych wad w uszyciu, komisja wyceniła w granicach od 150 do 300 zł. chociaż sam materiał użyty na nie kosztował przeważnie kilka razy więcej.

Ponieważ wśród pracowników ZPO im. Próchnika było wielu chętnych, którzy chcieliby sobie te płaszcze kupić, więc rada zakładowa prosiła kierownika sklepu, o powiadomienie, kiedy rozpocznie się sprzedaż. Kierownik zgodził się na to i podał termin 4 listopada.

W oznaczonym dniu, od 8 rano kilkunastu klientów czekało na otwarcie sklepu. Niestety, okazało się, że tych najtańszych płaszczy już nie ma.

— Gdzie się więc podziały? — zapytywali klienci.

Byliśmy w tym sklepie w tydzień później i to samo pytanie zadaliśmy kierownikowi.

**„OKAZAŁO SIĘ, ŻE ZNIKŁY, JAK KAMFORA”**

— Wszystkie zostały sprzedane w tym samym dniu — stwierdził dość pewny siebie.

Byliśmy jednak skłonni wierzyć raczej czytelnikom, którzy napisali skargę do redakcji, niż kierownikowi sklepu. Zadaliśmy sobie ten trud i sprawdziliśmy po kolei wszystkie dowody sprzedaży z dnia 4 listopada a



potem z dni wcześniejszych, od momentu dostarczenia płaszczy do sklepu.

Okazało się, że w dniu 4 listopada w sklepie sprzedano trzy z poszukiwanych przez nas płaszczy, 7 płaszczy zaś sprzedano jeszcze przed 4 listopada, a 1 płasecz 5 listopada.

Nie mówiąc już o tym, że kierownik sklepu rozmyślił nie wprowadził w błąd radę zakładową ZPO im. Próchnika, z powyższego obliczenia wynika, że z 21 płaszczy sprzedano dotąd zaledwie 11. Gdzie podziały się więc reszta?

**ZNALAZŁ PŁASZCZE PIH**

Ponieważ w żaden sposób nie mogliśmy dojść do porozumienia z kierownikiem sklepu, który uparcie twierdził, że wszystkie płaszcze sprzedal, więc poprosiliśmy o pomoc przedstawicieli PIH. Przecież 10 płaszczy to nie szpilka, która może zginąć w szparze podłogi.

I dopiero na groźbę zamknięcia sklepu dla przeprowadzenia rewanżu kontrolnego, kierownik... rozmyślił się: W ciągu jednej minuty 10 poszukiwanych płaszczy leżało przed nami na stole.

Kierownik nie musiał nawet daleko po nie chodzić. Były w jego biurze, tam gdzie cały czas rozmawialiśmy.

**WNIOSKI POD ADRESEM DYREKCJI MHD**

Rozpisaaliśmy się o tej sprawie dość szczegółowo, gdyż, niestety, jest ona dość poważnym problemem naszego handlu. Na ogół bardzo trudno jest ujawnić tego rodzaju nadużycia kierowników sklepów. Trzeba było przypadku, listu do redakcji.

## WDK w Łodzi popularyzuje nowe metody pracy

Dużym powodzeniem cieszą się organizowane przez Gabinet Postępu Technicznego i Racjonalizacji w Łodzi odczyty i zebrania, poświęcone popularyzacji nowych metod pracy oraz wymianie doświadczeń i instruktażowi, urządzane w salach WDK i w poszczególnych zakładach pracy Łodzi i województwa.

Wiele pomocy fabrykom włókienniczym i dziewiarskim okazał Gabinet Techniczny przy organizowaniu

Wielu z nich, odwiedzanych licząc przez włókienników łódzkich, umieszczono serię zdjęć obrazujących kolejne czynności obciążaczki pracującej metodą Kotowej. Metoda ta pozwalała prawie o połowę skrócić czas obciążania, przy czyniąc się do zwiększenia wydajności przedalni. Wiele korzyści dają przedalnikom prelekcje, wygłaszane przez przedstawicieli Instytutu Ekonomiki Przemysłu, połączone z pokazem praktycznym. W tej drugiej części zebrań instruktażowych biorą udział przodujące obciążaczki Zakładów im. Marchlewskiego, które pierwsze w przemyśle włókienniczym zastosowały metodę Kotowej. Prelekcje z pokazami odbyły się już m. in. w Pabianickich ZPB im. Rewolucji 1905 roku, Zgierskich ZPB im. 100 Poległych oraz w kilku zakładach łódzkich.

### Mówi FSO

Telefon zadzwonił przeciągle. Oho, znów między miastowa.

— Tu warszawska Fabryka Samochodów Osobowych, przy aparacie inż. Pionnier. My w sprawie sobotniego wieczoru dyskusyjnego na temat „Syreny”. Chcielibyśmy uzupełnić waszą notatkę.

— Już notuję...

— Przyjeżdżamy w sobotę we dwóch i bierzemy z sobą ekipę samochodów „Syrena”. Impreza rozpocznie się o godz. 18, ale my przyjeździemy parę godzin wcześniej, tak że każdy z dzianin będzie mógł sobie te samochody obejrzeć, dotknąć i tede...

— Będą stały chyba na Piotrkowskiej 183 w PZMot, prawda?

— Tak jest...

— W takim razie do zobaczenia! (se)

### Czy jesteś członkiem TPP-R?

## UWAGA! Wyciąć i przechować UWAGA!

### JEDNOSTKI GOSPODARKI USPOŁECZNIONEJ

W związku z zarządzeniem MHW, nr 354 z dnia 23. X. 1954 r. — Prez. RN. m. Łodzi — Wydział Handlu wyznaczył niżej podane sklepy ZSS Zakładu Obrotu Artykułami Przemysłowymi, które prowadzić będą sprzedaż towarów dla konsumentów zbiorowych:

- |                                                                                                                                                           |                                                                                                                                                                                                      |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <b>DLA ARTYKUŁÓW BRANŻY WŁÓKIENNICZEJ:</b><br>Sklep nr 21 ul. Stalina 23<br>„ „ 34 „ Narutowicza 5<br>Dział DT. nr 2 ul. Pabianicka 188<br>tel. nr 108-71 | <b>DLA ARTYKUŁÓW BRANŻY SPORTOWEJ:</b><br>Sklep nr 72 ul. Piotrkowska 122<br>tel. nr 226-74                                                                                                          |
| <b>DLA ARTYKUŁÓW BRANŻY KONFEKCYJNEJ:</b><br>Dział DT. nr 2 ul. Pabianicka 188<br>tel. nr 108-71<br>Dział DT. nr 6 pl. Barlickiego 2<br>tel. nr 166-44    | <b>DLA ARTYKUŁÓW BRANŻY CHEMICZNEJ:</b><br>Sklep nr 82 ul. Obr. Stalingradu 30                                                                                                                       |
| <b>DLA ARTYKUŁÓW BRANŻY GALANTERYJNEJ:</b><br>Sklep nr 63 ul. Piotrkowska 124<br>tel. nr 125-38                                                           | <b>DLA ARTYKUŁÓW BRANŻY GOSPODARSTWA DOMOWEGO:</b><br>Sklep nr 99 ul. Obr. Stalingradu 61<br>„ „ 109 pl. Reymonta 7                                                                                  |
| <b>DLA ARTYKUŁÓW BRANŻY DEKORACYJNEJ:</b><br>Sklep nr 6 ul. A. Struga 6                                                                                   | <b>DLA ARTYKUŁÓW BRANŻY PAPIERNICZO - ZABAWKARSKIEJ:</b><br>Sklep nr 98 ul. Pabianicka 179<br>Dział DT. nr 6 pl. Barlickiego 2<br>— zabawkarski<br>Dział DT. nr 6 pl. Barlickiego 2<br>— papierniczy |

Odbiorcy pozarynkowi regulują należności za dokonane zakupy — w przypadku gdy wartość zakupu nie przekracza kwoty zł 900,— wyłącznie gotówką.

W przypadku zaś, gdy wartość zakupu przekracza kwotę zł 900,— w drodze bankowego polecenia przelewu.

Jeżeli należność regulowana jest w drodze polecenia przelewu, zakupiony towar może być wydany po otrzymaniu z banku wyciągu z rachunku stwierdzającego wpływ należności na rzecz sprzedawcy lub jego jednostki nadrzędnej, bądź po przedstawieniu sprzedawcy jako dowodu dokonania zapłaty, dodatkowego potwierdzenia wykonania polecenia przelewu (formularz bankowy nr 4200), opatrzonego odciskiem pieczęci właściwego oddziału banku.

2571-K

**OBOWIE „GALLUX“** ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA nr 39

poleca

NA OKRES JESIENNO - ZIMOWY DUŻY WYBÓR

**OBOWIA LUKSUSOWEGO**

PRODUKCJI RĘCZNEJ WYSOKOGATUNKOWEJ

Szeroki asortyment obuwia do nabycia we wszystkich sklepach MHD Obuwim.

PAMIĘTAJ! **DNIA 19. XI. 55 r.**

ROZWIĄZANIE NIESPODZIANKI P. T.

**„Dobra piosenka i muzyka“**

»W MALINOWEJ«

### OGŁOSZENIA DROBNE

- LEKARSKIE**
- Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — 8-9, 16-19. Piotrkowska 14 (6790 G)
- Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8-9, 30, 3-5, ulica 22 Linca 4
- Dr WOYNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe. Nowoży 7 front 10-11, 16-18 (6570 G)
- ELEKTROKARDIOGRAFI** zdjęcia serca ul. Piotrkowska 157, 1 otętro frontu godz. 17-19
- Dr ROZYCKI specjalista chorób kobiecych akuszerka, niepłodność czwarta — 30sta, Piotrkowska 33 (6625 G)
- Dr BIBERGAL specjalista weneryczne, skórne 4-6. Piotrkowska 134
- TECHNIK** dentystyczny wykonuje korony, zęby w mostkach i protezy — ceny niższe. Nowomiej ska 5 (6714 G)
- Dr MARKIEWICZ specjalista skórne, weneryczne, mocznikowe — Piotrkowska 109-6
- Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece 15-19 Próchnika 8
- Dr LASZEWSKI skórne, weneryczne 14-15, 17-19, 30 Armii Ludowej 77, przy Narutowicza
- SPÓŁDZIELCA PRZEMYSŁOWA LEKARZY SPECJALISTÓW ŁÓDŹ** Piotrkowska 3, porady, zabieg, zastrzyki, rentgen. Punkt dentystyczny GDANSKA III. POLUDNIOWA 3. Laboratorium Analiz Lekarskich Sienkiewicza 37, leczenie radem Narutowicza 75-b. Spółdzielnia czynna od 8-20
- PRZYZNACZENIE LEKARZY SPECJALISTÓW PIOTRKOWSKA 159** lecz we wszystkich specjalnościach, wykonuje prześwietlenia — serca, płuc, żołądka i zębów. Czynna godz. 8-20. Pro wadz druga przychodnia dentystyczna przy ul. PRZEDALNIA 86, czynna godzina 10-18

- KOMISY**
- ZIELONA nr 33, TEL. 189-97:** białe barani 1.850 pelisa damska 3.500, futro lapd karakulowe — 13.500, futro męskie, spód barany 3.500, kołnierze futrzane 300-1.500
- PIOTRKOWSKA nr 292 TEL. 233-68:** kupony materiały z PKO i zagr. 280-3.100, kołnierze róż ne 100-2.900, blamy futrzane 900-5.500, pelisy damskie i męskie 1.500-6.800, kołn na biegunach kryty skórą żrebaka — 1.000 (2419)
- PIOTRKOWSKA nr 152, TEL. 222-85:** samowar poniklowany 200, aparat telefoniczny biurkowy 250, gazomierz 450, moto cykl DKW 100 na starter 2.000, portable „Erika“ 2.300 (2478)
- PIOTRKOWSKA nr 317 (Bale Targowe):** maszyny do szycia „Singer“ 1.000-4.300, iasionka me ska marenso 60% 500, palto damskie z kołnierzem futrzanym 800, spodnie gabardynowe 100%, 1.100, akordeon 12 basów 900 (22445)
- PIOTRKOWSKA nr 78 TEL. 215-37:** aparat fotograficzny „Kijew III“ ze światłomierzem 4.900, projektor filmowy 16 mm „Bauer“ 3.500, aparat fotograf. Leica — motor IIIc z pryzmatem 15.000, maszyna sumująca z taś ma kontrolna 10-klawiszowa „Precisia“ 12.000, obrazy olejne 100-1.000

Po ciężkich cierpieniach zmarł dnia 16 listopada 1955 r. w wieku lat 59

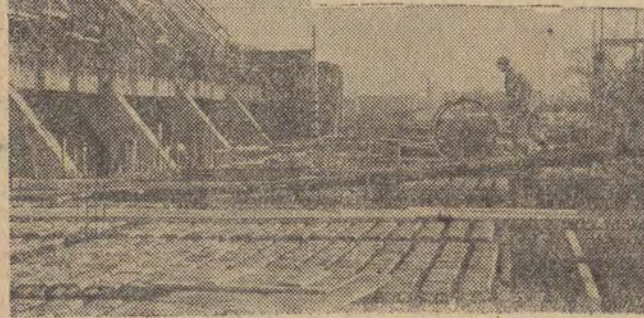
S. + P.

**WŁADYSŁAW TYLMAN**

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 14 z kaplicy Starożytności przy ul. Ogrodowej 39, o czym zawiadamiają pogrzebni w głębokim smutku

ZONA, CÓRKA i SYN.

Z tej hali  
będziemy dumni



Już w niedalekiej przyszłości otrzymamy w Łodzi piękną nowoczesną halę sportową, w której będzie się odbywać pierwsze w Polsce sztuczne kryte lodowisko. Na zdjęciu: fragment budowy hali sportowej.

Czy pamiętacie?

## 0 meczach Polska-CSR w cyfrach i faktach

Dotychczas rozegraliśmy z Czechosłowacją 16 meczów bokserskich (nie licząc spotkań juniorów). Przed wojną stoczyliśmy 5 spotkań: trzy zwycięstwa i dwa remisy — stosunek punktów 49:31. Po wojnie — 11 spotkań, stosunek punktów 113:79. Ogólny bilans 162:110.

Pierwszy mecz powojenny Polska — CSR, który odbył się 16 grudnia w Poznaniu nazwano „Meczem widmo”, ponieważ został kilka razy odkładany.

W pierwszym meczu w Poznaniu nie odbyła się walka w kategorii, a średnia na prośbę Czechosłowaków została zdublowana.

Najbardziej przykra niespodzianką sprawił w Poznaniu Komuda, który niespodziewanie przegrał z Kralickim, a najbardziej przyjemną — w drugim meczu w Pradze — Gładkowski, który posłał na deski Koudelę i wygrał z nim walkę.

Najbardziej pokrzywdzonym zawodnikiem w meczu w CSR w Pradze w styczniu 1946 roku był łódzianin Czarniecki, który musiał przez przesyłanie 20 minut stać na ringu w czasie powitalnych uroczystości i przystąpił do walki z Holowicem zupełnie nierozgrzany i sztywny. Walkę tę w rezultacie przegrał.

Największy balagan i tłok panował bodaj w Warszawie w czasie meczu na Służewcu w lutym 1947 roku. Ambasador CSR nie mógł się wtedy precyzyjnie na swe miejsce w łóżku.

Po raz pierwszy zapoznaliśmy się ze sławnym Tormą w Warszawie na meczu w 1947 roku. Torma przegrał z Kalczyńskim, lecz werdykt był żywo dyskusyjny.

Przyszły mistrz olimpijski Zachara w meczu w 1947 r. w Warszawie walczył w muszce z Bazarnikiem i znalazł się do „5” na deskach po ciśnie w żoladek.

W Poznaniu w listopadzie 1948 r. Szymura spotkał się z Rademacherem i nie wychodził mu ciós proste. Mówiono wtedy: — Franek jedzie bez dyszla.

Na mecz bokserski Polska — CSR do Pragi zostali zaproszeni sędziowie neutralni austriacki i belgijski. Jeden z nich ma

prowadzić walki w ringu. Ze strony polskiej jako sędziowie mają się udać do Pragi Bielewicz i łódzki arbirer Kubiak. K. G.

## Włókniarz (Łódź) — Garbarnia na pabianickim boisku

Choć drużyna ligowa Włókniarza zakończyła już rozgrywki mistrzowskie, nie zakończyła jeszcze sezonu, czekają ją bowiem mecze pucharowe.

Tymczasem Włókniarz ma wolny termin, który postanowił wykorzystać na rozegranie zawodów towarzyskich. Ponieważ stadion przy Al. Unii jest nadal zamknięty, przeto projektowane na niedzielę, 20 bm., zawody towarzyskie odbędą się na boisku Włókniarza w Pabianicach. Przeciwnikiem łódzkich ligowców będzie ligowy zespół krakowskiej Garbarni.

W barwach Włókniarza wystąpił były zawodnik CWKS, Zieliński, w roli stopera, zastępując Władysława, który będzie przesunięty na boczną obronę. Mecz rozpocznie się o godz. 11.

Bogdan Guziński zasiadł na ławie oskarżonych. Zorganizował napad na kilku przechodniów w Pabianicach. Teraz oczekuje wymiaru sprawiedliwości za chuligańskie wyczyny. Przeglądamy akta sprawy znajdującej się u prokuratora w Pabianicach. Akta oskarżonego, którego znamyśmy dotychczas jako mistrza juniorów i członka kadry narodowej w boksie.

Guziński rozpoczął swoją karierę w pabianickim Włókniarzu — jak twierdzi dobrze znający tamtejsze środowisko sportowe ob. Markiewicz — z Włókniarza — zapowiadał się na dobrego pięściarza. Pracował Guziński jako praktykant w fabryce. Uczęszczał pilnie na treningi prowadzone przez Nowaka. Słowem nie było z nim żadnych kłopotów. Te zaczęły się z chwilą gdy przyniósł się do Łodzi.

— Słyszałem później — powiada ob. Markiewicz — że Guziński pozwalał sobie na kompromitujące wybryki. że w czerwcu spowodował nawet jakąś burdę. Mocno nas zdziwiło, że władze sportowe nie potrafiły wpłynąć na tego pięściarza, zawrócić go ze złej drogi.

Z akt sprawy Guzińskiego wynika, że jego przestępstwa datują się od dawna. Tak np. 9 czerwca br. około godz. 23 przechodząc ulicą b. nauczyciel Guzińskiego usłyszał wyzwiiska skierowane pod swoim adresem, a następnie jakiś młodzieniec wychylając się z okna kamienicy, z której dochodziły dźwięki melodii tanecznych, splunął mu na głowę. W oskarżeniu tym nauczyciel rozpoznał Guzińskiego. Na tym jednak nie koniec. Do nauczyciela podeszło kilku wyrostków, którzy pobili go dotkliwie. Badanie lekarskie stwierdza poważne uszkodzenie cieleśne.

Całe to zajście z jakichś niezrozumiałych względów nie doczekało się epilogu sądowego, choć niesposób przypuszczać, by nie dowiedzieli się o tym organa MO a i Włókniarz. Jeśli nie pabianicki, to łódzki, którego Guziński był członkiem. Milczano usiłując zatłuszczać ten karygodny wybrzyk mistrza Polski.

Sprawa wyszła na jaw dopiero teraz, gdy po ostatnim przestępstwie Guzińskiego na biurku prokuratora znalazł się obszerny list poszkodowanego nauczyciela, który jeszcze do dnia dzisiejszego skarży się na dolegliwości — skutki tamtego napadu.

A jak potoczyły się wypadki podczas drugiej awantury chuligańskiej Guzińskiego, awantury, która zaprowadziła go na ławę oskarżonych?

Rzecz działa się 30 października, około godz. 20 na ul. Kilińskiego w Pabianicach. Guziński i jego kolega klubowy Waszczuk, znajdując się w stanie nie trzeźwym napadli na pięciu przechodniów. Nazwiska ich są w

aktach u prokuratora. O tym, że zostali oni srodze pobici, świadczą wydane w szpitalu zaświadczenia lekarskie.

Zapoznaliśmy się z treścią protokołu przesłuchania Guzińskiego.

Przyznaje się on do winy. Znajduje, że tego wieczoru pił wódkę (podaje nawet ilość) ale zaznacza, że przedtem nigdy nie był sprawcą chuligańskich wybryków (widocznie zapominał o napadzie na nauczyciela). Następnie Guziński twierdzi, że ze względu na zamroczenie alkoholem w ogóle nie pamięta jak mogło dojść w tym dniu do bijatyki.

Do prokuratora wpłynął też list od matki Guzińskiego. Piszemy, że po śmierci swego męża nie mieszkała razem z synem i rzadko się z nim spotykała. Teraz, gdy dowiedziała się o tym nieszczęściu, błaga prokuratora o pomoc.

O pomocy i ratunek (ale jaki ratunek?) prosi również sekcja bokserska Włókniarza. Włókniarz nie spozstrzega również istoty zagadnienia. W liście, a raczej w podaniu do prokuratora, nie ma na przykład mowy o tym

## W kilku zdaniach

Lokalne derby w koszykówce miejskiej, mecz Włókniarz — Sparta rozegrane będą w niedzielę, 20 bm., w sali przy ul. Zakątnej 82. Początek o godz. 18.

Zarząd RKS Włókniarz podaje do wiadomości, iż w dalszym ciągu przyjmuje zapisy do sekcji lekkoatletycznej, piłki nożnej, zapasniczej, bokserskiej, siatkówki, koszykówki, hokejowej, tenisa ziemnego, tenisa stołowego, piłki ręcznej, kolarskiej, pływackiej, motocyklowej i szachowej.

Zapisy przyjmowane są codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. od 15 do 20 w sekretariacie przy ul. Armii Czerwonej 80. Wszyscy pragnący uprawiać wymienione gałęzie sportu (dziewczęta i chłopcy) mają zapewnić opiekę organizacyjną i instruktorów.

W związku ze wzmocnionym zapsem do młodzieżowych kolekcji sportowych w różnych gałęziach sportu młodzieży do lat 12, zarząd RKS Włókniarz komunikuje, iż zapisy kandydatów przyjmowane będą jedynie po przedstawieniu przez nich pisemnej zgody rodziców.

Otwarcie turnieju tenisa stołowego o puchar LKKF w konkurencji żeńskiej i męskiej nastąpi w piątek, dn. 18 bm., o godz. 17, w sali przy ul. Tylniej 6.

Do trybun sprawdzianem formy siatkarzy Unii oraz tych zespołów, które ostatnio zaawansowały do klasy wdziołowej będzie turniej organizowany przez łódzkiego Unii. Zawody rozegrane zostaną w niedzielę, 20 bm., w hali MDK, o godz. 10 i 16 systemem pucharowym, a udział w nich wezmą zespoły łódzkiej Unii, Włókniarza (Zwrodowi), Startu łódzkiego oraz A-klasowej drużyny KS im. Marchlewskiego (Włókniarz).

jaką opiekę znaleźć może w klubie Guziński po odbyciu kary. O co więc chodzi Włókniarzowi? Otóż zbliżamy się do sedna sprawy. Włókniarz obszerne rozważa się na temat rozgrywek o mistrzostwo II ligi, że Guziński dostarczać będzie im punktów, że sytuacja sekcji jest krytyczna.

Dlaczego w Guzińskim nikt nie chce widzieć człowieka, który po poniesieniu odpowiedzialności konsekwencji może jeszcze wrócić na właściwą drogę? Dlaczego widzi się w nim jedynie dostarczyciela punktów?

Podanie samego Guzińskiego skierowane do prokuratora z prośbą o zwolnienie go z aresztu jest podobne do podania Włókniarza. Piszemy, że o swoich sukcesach i zaletach komunikat GKKF z dnia 28 października br. o powołaniu go na obóz. Okazuje się, że i GKKF nie wie, co o sprawach Guzińskiego jeśli powołał go na obóz do Cieniewa przed meczem z CSR. Stwierdzamy tutaj brak jakiegokolwiek w ogóle kontroli nad członkami kadry, tak ze strony Włókniarza jak i GKKF.

Do niedawna Guziński, będąc popularnym zawodnikiem pracował, zarabiał, otrzymywał kadrowe na dożywianie, słowem stworzył mu warunki ku temu, by stał się prawdziwym sportowcem. Zapomniano tylko o opiece nad nim. A on sam nie potrafił zrozumieć, że postawa sportowca winna być szczególnie nienaganna.

Niestety coraz częściej słyszymy o wywoływaniu przez zawodników skandalicznych burd. Niedawno dowiedzieliśmy się o awanturze spowodowanej przez Kudacka — boksera krakowskiej Gwardii. Potem na liście przestępstw wpisał się Scigala. Teraz znów na ławie oskarżonych zasiadł Guziński.

Odbywa się u nas wiele różnego rodzaju narań sportowych. Odbywają się liczne konferencje. Nikt jednak nie chce poważnie zajrzeć pod tzw. podszewkę i zobaczyć co się właściwie w sporcie dzieje, czy młodzież uprawiająca sport ma należyty opiekę wychowawczą.

Mnożą się alarmujące wypadki, lecz władze sportowe nadal czekają. Grają dopuszczają się karygodnych wybryków na boiskach i w halach, na ulicach

wywołują bójki. Aż wstyd pomyśleć, że czynią to sportowcy. Walka o punkty, o lepsze pozycje w tabelkach niestety coraz częściej przesłania niektórym działaczom szlachetną ideę sportu. Musimy wszyscy wspólnie wypowiedzieć stanowczą i zdecydowaną walkę chuliganstwu w sporcie.

Głośna sprawa Guzińskiego i kara, która zostanie mu wymierzona niech będzie przestrożką dla innych pseudosportowców. Bo dla takich ludzi, nie ma miejsca w naszym sporcie.

JAROSŁAW NIECIECKI

## 26-go zobaczymy szwedzkich żużlowców w Łodzi

Zachęceni miłym przyjęciem w Polsce żużlowcy szwedzkiego klubu Kaparna i Filbyterna znacznie rozszerzyli program swego pobytu w naszym kraju. Wizyta Szwedów przedłużona zostanie o tydzień. Zamiast 2 spotkań rozegrają 4, a ponadto dwukrotnie odbędą wspólny trening z zawodnikami polskimi.

Partnerami gości w zawodach będą czołowi żużlowcy Budowlanych i Sparty, a na treningach — również zawodnicy pozostałych zgrupowań. Treningi przeprowadzone zostaną 23 i 24 bm. w II grupach. Pierwsza ćwiczyć będzie we Wrocławiu, a druga w Warszawie.

Program spotkań żużlowców przedstawia się ostatecznie następująco: 19 — Lublin, 20 — Warszawa, 26 — Łódź i 27 — Wrocław.

Składy drużyny polskiej na dwa najbliższe spotkania typowane będą spośród następujących zawodników: Budowlani — Fijałkowski, Goździk, Zenderowski i Staszczak; Sparta — Kupczyński, Teodorowicz, Szwendrowski i Frach.

## Rekord Europy w dziesięcioboju

## Świetne wyniki Kuzniecowa



Największą atrakcją lekkoatletycznych mistrzostw Związku Radzieckiego odbywających się w Tbilisi były zmagania dziesięcioboiów.

Rekordzista Europy Kuzniecowa przypuścił generalny atak na swój własny rekord. Próba ta powiodła się w zupełności. Kuzniecowa osiągnął rezultat 7645 pkt., co jest wynikiem lepszym od dotychczasowego rekordu ZSR i Europy o ponad 330 pkt. Rezultat ten stawia doskonałego zawodnika radzieckiego na trzecim miejscu wśród najlepszych dziesięcioboiów świata.

Wyników, jakie osiągnął Kuzniecowa w poszczególnych konkurencjach mógłby mu pozazdrościć nawet niejeden specjalista od tej właśnie konkurencji. Oto niektóre z nich:

100 m — 10,9, skok w dal — 7,28 m, dysk — 47,38 m, oszczep — 65,33 m. W biegu na 110 m ppl. Kuzniecowa uzyskał czas 14,3, a więc wynik równy temu, jaki osiągnął zwycięzca finału tej konkurencji, Bułańczyk.

Niespodziewaną porażką w pchnięciu kulą odniósł dobrze znany w Warszawie Estończyk Otto Grigalka. Uzyskał on odległość „zaledwie” — 16,81 m, co wystarczyło jedynie do zajęcia trzeciego miejsca. Zwyciężył 23-letni Owsepian wynikiem 17,12 m przed Pirem — 17,01 m.

Wyników, jakie osiągnął Kuzniecowa w poszczególnych konkurencjach mógłby mu pozazdrościć nawet niejeden specjalista od tej właśnie konkurencji. Oto niektóre z nich: 100 m — 10,9, skok w dal — 7,28 m, dysk — 47,38 m, oszczep — 65,33 m. W biegu na 110 m ppl. Kuzniecowa uzyskał czas 14,3, a więc wynik równy temu, jaki osiągnął zwycięzca finału tej konkurencji, Bułańczyk.

Niespodziewaną porażką w pchnięciu kulą odniósł dobrze znany w Warszawie Estończyk Otto Grigalka. Uzyskał on odległość „zaledwie” — 16,81 m, co wystarczyło jedynie do zajęcia trzeciego miejsca. Zwyciężył 23-letni Owsepian wynikiem 17,12 m przed Pirem — 17,01 m.

Wyników, jakie osiągnął Kuzniecowa w poszczególnych konkurencjach mógłby mu pozazdrościć nawet niejeden specjalista od tej właśnie konkurencji. Oto niektóre z nich: 100 m — 10,9, skok w dal — 7,28 m, dysk — 47,38 m, oszczep — 65,33 m. W biegu na 110 m ppl. Kuzniecowa uzyskał czas 14,3, a więc wynik równy temu, jaki osiągnął zwycięzca finału tej konkurencji, Bułańczyk.

Niespodziewaną porażką w pchnięciu kulą odniósł dobrze znany w Warszawie Estończyk Otto Grigalka. Uzyskał on odległość „zaledwie” — 16,81 m, co wystarczyło jedynie do zajęcia trzeciego miejsca. Zwyciężył 23-letni Owsepian wynikiem 17,12 m przed Pirem — 17,01 m.

Wyników, jakie osiągnął Kuzniecowa w poszczególnych konkurencjach mógłby mu pozazdrościć nawet niejeden specjalista od tej właśnie konkurencji. Oto niektóre z nich: 100 m — 10,9, skok w dal — 7,28 m, dysk — 47,38 m, oszczep — 65,33 m. W biegu na 110 m ppl. Kuzniecowa uzyskał czas 14,3, a więc wynik równy temu, jaki osiągnął zwycięzca finału tej konkurencji, Bułańczyk.

Niespodziewaną porażką w pchnięciu kulą odniósł dobrze znany w Warszawie Estończyk Otto Grigalka. Uzyskał on odległość „zaledwie” — 16,81 m, co wystarczyło jedynie do zajęcia trzeciego miejsca. Zwyciężył 23-letni Owsepian wynikiem 17,12 m przed Pirem — 17,01 m.

Wyników, jakie osiągnął Kuzniecowa w poszczególnych konkurencjach mógłby mu pozazdrościć nawet niejeden specjalista od tej właśnie konkurencji. Oto niektóre z nich: 100 m — 10,9, skok w dal — 7,28 m, dysk — 47,38 m, oszczep — 65,33 m. W biegu na 110 m ppl. Kuzniecowa uzyskał czas 14,3, a więc wynik równy temu, jaki osiągnął zwycięzca finału tej konkurencji, Bułańczyk.

Niespodziewaną porażką w pchnięciu kulą odniósł dobrze znany w Warszawie Estończyk Otto Grigalka. Uzyskał on odległość „zaledwie” — 16,81 m, co wystarczyło jedynie do zajęcia trzeciego miejsca. Zwyciężył 23-letni Owsepian wynikiem 17,12 m przed Pirem — 17,01 m.

Wyników, jakie osiągnął Kuzniecowa w poszczególnych konkurencjach mógłby mu pozazdrościć nawet niejeden specjalista od tej właśnie konkurencji. Oto niektóre z nich: 100 m — 10,9, skok w dal — 7,28 m, dysk — 47,38 m, oszczep — 65,33 m. W biegu na 110 m ppl. Kuzniecowa uzyskał czas 14,3, a więc wynik równy temu, jaki osiągnął zwycięzca finału tej konkurencji, Bułańczyk.

Niespodziewaną porażką w pchnięciu kulą odniósł dobrze znany w Warszawie Estończyk Otto Grigalka. Uzyskał on odległość „zaledwie” — 16,81 m, co wystarczyło jedynie do zajęcia trzeciego miejsca. Zwyciężył 23-letni Owsepian wynikiem 17,12 m przed Pirem — 17,01 m.

Wyników, jakie osiągnął Kuzniecowa w poszczególnych konkurencjach mógłby mu pozazdrościć nawet niejeden specjalista od tej właśnie konkurencji. Oto niektóre z nich: 100 m — 10,9, skok w dal — 7,28 m, dysk — 47,38 m, oszczep — 65,33 m. W biegu na 110 m ppl. Kuzniecowa uzyskał czas 14,3, a więc wynik równy temu, jaki osiągnął zwycięzca finału tej konkurencji, Bułańczyk.

Niespodziewaną porażką w pchnięciu kulą odniósł dobrze znany w Warszawie Estończyk Otto Grigalka. Uzyskał on odległość „zaledwie” — 16,81 m, co wystarczyło jedynie do zajęcia trzeciego miejsca. Zwyciężył 23-letni Owsepian wynikiem 17,12 m przed Pirem — 17,01 m.

Wyników, jakie osiągnął Kuzniecowa w poszczególnych konkurencjach mógłby mu pozazdrościć nawet niejeden specjalista od tej właśnie konkurencji. Oto niektóre z nich: 100 m — 10,9, skok w dal — 7,28 m, dysk — 47,38 m, oszczep — 65,33 m. W biegu na 110 m ppl. Kuzniecowa uzyskał czas 14,3, a więc wynik równy temu, jaki osiągnął zwycięzca finału tej konkurencji, Bułańczyk.

Niespodziewaną porażką w pchnięciu kulą odniósł dobrze znany w Warszawie Estończyk Otto Grigalka. Uzyskał on odległość „zaledwie” — 16,81 m, co wystarczyło jedynie do zajęcia trzeciego miejsca. Zwyciężył 23-letni Owsepian wynikiem 17,12 m przed Pirem — 17,01 m.

Wyników, jakie osiągnął Kuzniecowa w poszczególnych konkurencjach mógłby mu pozazdrościć nawet niejeden specjalista od tej właśnie konkurencji. Oto niektóre z nich: 100 m — 10,9, skok w dal — 7,28 m, dysk — 47,38 m, oszczep — 65,33 m. W biegu na 110 m ppl. Kuzniecowa uzyskał czas 14,3, a więc wynik równy temu, jaki osiągnął zwycięzca finału tej konkurencji, Bułańczyk.

Niespodziewaną porażką w pchnięciu kulą odniósł dobrze znany w Warszawie Estończyk Otto Grigalka. Uzyskał on odległość „zaledwie” — 16,81 m, co wystarczyło jedynie do zajęcia trzeciego miejsca. Zwyciężył 23-letni Owsepian wynikiem 17,12 m przed Pirem — 17,01 m.

Wyników, jakie osiągnął Kuzniecowa w poszczególnych konkurencjach mógłby mu pozazdrościć nawet niejeden specjalista od tej właśnie konkurencji. Oto niektóre z nich: 100 m — 10,9, skok w dal — 7,28 m, dysk — 47,38 m, oszczep — 65,33 m. W biegu na 110 m ppl. Kuzniecowa uzyskał czas 14,3, a więc wynik równy temu, jaki osiągnął zwycięzca finału tej konkurencji, Bułańczyk.

Niespodziewaną porażką w pchnięciu kulą odniósł dobrze znany w Warszawie Estończyk Otto Grigalka. Uzyskał on odległość „zaledwie” — 16,81 m, co wystarczyło jedynie do zajęcia trzeciego miejsca. Zwyciężył 23-letni Owsepian wynikiem 17,12 m przed Pirem — 17,01 m.

Wyników, jakie osiągnął Kuzniecowa w poszczególnych konkurencjach mógłby mu pozazdrościć nawet niejeden specjalista od tej właśnie konkurencji. Oto niektóre z nich: 100 m — 10,9, skok w dal — 7,28 m, dysk — 47,38 m, oszczep — 65,33 m. W biegu na 110 m ppl. Kuzniecowa uzyskał czas 14,3, a więc wynik równy temu, jaki osiągnął zwycięzca finału tej konkurencji, Bułańczyk.

Niespodziewaną porażką w pchnięciu kulą odniósł dobrze znany w Warszawie Estończyk Otto Grigalka. Uzyskał on odległość „zaledwie” — 16,81 m, co wystarczyło jedynie do zajęcia trzeciego miejsca. Zwyciężył 23-letni Owsepian wynikiem 17,12 m przed Pirem — 17,01 m.

Wyników, jakie osiągnął Kuzniecowa w poszczególnych konkurencjach mógłby mu pozazdrościć nawet niejeden specjalista od tej właśnie konkurencji. Oto niektóre z nich: 100 m — 10,9, skok w dal — 7,28 m, dysk — 47,38 m, oszczep — 65,33 m. W biegu na 110 m ppl. Kuzniecowa uzyskał czas 14,3, a więc wynik równy temu, jaki osiągnął zwycięzca finału tej konkurencji, Bułańczyk.

Niespodziewaną porażką w pchnięciu kulą odniósł dobrze znany w Warszawie Estończyk Otto Grigalka. Uzyskał on odległość „zaledwie” — 16,81 m, co wystarczyło jedynie do zajęcia trzeciego miejsca. Zwyciężył 23-letni Owsepian wynikiem 17,12 m przed Pirem — 17,01 m.

Wyników, jakie osiągnął Kuzniecowa w poszczególnych konkurencjach mógłby mu pozazdrościć nawet niejeden specjalista od tej właśnie konkurencji. Oto niektóre z nich: 100 m — 10,9, skok w dal — 7,28 m, dysk — 47,38 m, oszczep — 65,33 m. W biegu na 110 m ppl. Kuzniecowa uzyskał czas 14,3, a więc wynik równy temu, jaki osiągnął zwycięzca finału tej konkurencji, Bułańczyk.

Niespodziewaną porażką w pchnięciu kulą odniósł dobrze znany w Warszawie Estończyk Otto Grigalka. Uzyskał on odległość „zaledwie” — 16,81 m, co wystarczyło jedynie do zajęcia trzeciego miejsca. Zwyciężył 23-letni Owsepian wynikiem 17,12 m przed Pirem — 17,01 m.

Wyników, jakie osiągnął Kuzniecowa w poszczególnych konkurencjach mógłby mu pozazdrościć nawet niejeden specjalista od tej właśnie konkurencji. Oto niektóre z nich: 100 m — 10,9, skok w dal — 7,28 m, dysk — 47,38 m, oszczep — 65,33 m. W biegu na 110 m ppl. Kuzniecowa uzyskał czas 14,3, a więc wynik równy temu, jaki osiągnął zwycięzca finału tej konkurencji, Bułańczyk.

Niespodziewaną porażką w pchnięciu kulą odniósł dobrze znany w Warszawie Estończyk Otto Grigalka. Uzyskał on odległość „zaledwie” — 16,81 m, co wystarczyło jedynie do zajęcia trzeciego miejsca. Zwyciężył 23-letni Owsepian wynikiem 17,12 m przed Pirem — 17,01 m.

Wyników, jakie osiągnął Kuzniecowa w poszczególnych konkurencjach mógłby mu pozazdrościć nawet niejeden specjalista od tej właśnie konkurencji. Oto niektóre z nich: 100 m — 10,9, skok w dal — 7,28 m, dysk — 47,38 m, oszczep — 65,33 m. W biegu na 110 m ppl. Kuzniecowa uzyskał czas 14,3, a więc wynik równy temu, jaki osiągnął zwycięzca finału tej konkurencji, Bułańczyk.

Niespodziewaną porażką w pchnięciu kulą odniósł dobrze znany w Warszawie Estończyk Otto Grigalka. Uzyskał on odległość „zaledwie” — 16,81 m, co wystarczyło jedynie do zajęcia trzeciego miejsca. Zwyciężył 23-letni Owsepian wynikiem 17,12 m przed Pirem — 17,01 m.

Wyników, jakie osiągnął Kuzniecowa w poszczególnych konkurencjach mógłby mu pozazdrościć nawet niejeden specjalista od tej właśnie konkurencji. Oto niektóre z nich: 100 m — 10,9, skok w dal — 7,28 m, dysk — 47,38 m, oszczep — 65,33 m. W biegu na 110 m ppl. Kuzniecowa uzyskał czas 14,3, a więc wynik równy temu, jaki osiągnął zwycięzca finału tej konkurencji, Bułańczyk.

Niespodziewaną porażką w pchnięciu kulą odniósł dobrze znany w Warszawie Estończyk Otto Grigalka. Uzyskał on odległość „zaledwie” — 16,81 m, co wystarczyło jedynie do zajęcia trzeciego miejsca. Zwyciężył 23-letni Owsepian wynikiem 17,12 m przed Pirem — 17,01 m.

Wyników, jakie osiągnął Kuzniecowa w poszczególnych konkurencjach mógłby mu pozazdrościć nawet niejeden specjalista od tej właśnie konkurencji. Oto niektóre z nich: 100 m — 10,9, skok w dal — 7,28 m, dysk — 47,38 m, oszczep — 65,33 m. W biegu na 110 m ppl. Kuzniecowa uzyskał czas 14,3, a więc wynik równy temu, jaki osiągnął zwycięzca finału tej konkurencji, Bułańczyk.

Niespodziewaną porażką w pchnięciu kulą odniósł dobrze znany w Warszawie Estończyk Otto Grigalka. Uzyskał on odległość „zaledwie” — 16,81 m, co wystarczyło jedynie do zajęcia trzeciego miejsca. Zwyciężył 23-letni Owsepian wynikiem 17,12 m przed Pirem — 17,01 m.

Wyników, jakie osiągnął Kuzniecowa w poszczególnych konkurencjach mógłby mu pozazdrościć nawet niejeden specjalista od tej właśnie konkurencji. Oto niektóre z nich: 100 m — 10,9, skok w dal — 7,28 m, dysk — 47,38 m, oszczep — 65,33 m. W biegu na 110 m ppl. Kuzniecowa uzyskał czas 14,3, a więc wynik równy temu, jaki osiągnął zwycięzca finału tej konkurencji, Bułańczyk.

Niespodziewaną porażką w pchnięciu kulą odniósł dobrze znany w Warszawie Estończyk Otto Grigalka. Uzyskał on odległość „zaledwie” — 16,81 m, co wystarczyło jedynie do zajęcia trzeciego miejsca. Zwyciężył 23-letni Owsepian wynikiem 17,12 m przed Pirem — 17,01 m.

Wyników, jakie osiągnął Kuzniecowa w poszczególnych konkurencjach mógłby mu pozazdrościć nawet niejeden specjalista od tej właśnie konkurencji. Oto niektóre z nich: 100 m — 10,9, skok w dal — 7,28 m, dysk — 47,38 m, oszczep — 65,33 m. W biegu na 110 m ppl. Kuzniecowa uzyskał czas 14,3, a więc wynik równy temu, jaki osiągnął zwycięzca finału tej konkurencji, Bułańczyk.

Niespodziewaną porażką w pchnięciu kulą odniósł dobrze znany w Warszawie Estończyk Otto Grigalka. Uzyskał on odległość „zaledwie” — 16,81 m, co wystarczyło jedynie do zajęcia trzeciego miejsca. Zwyciężył 23-letni Owsepian wynikiem 17,12 m przed Pirem — 17,01 m.

Wyników, jakie osiągnął Kuzniecowa w poszczególnych konkurencjach mógłby mu pozazdrościć nawet niejeden specjalista od tej właśnie konkurencji. Oto niektóre z nich: 100 m — 10,9, skok w dal — 7,28 m, dysk — 47,38 m, oszczep — 65,33 m. W biegu na 110 m ppl. Kuzniecowa uzyskał czas 14,3, a więc wynik równy temu, jaki osiągnął zwycięzca finału tej konkurencji, Bułańczyk.